

Wspólna akcja Francuzów i Niemców przeciwko remilitaryzacji

PARYŻ (PAP)

W dniach 1 i 2 grudnia odbyła się w Strassburgu narada osobistości francuskich i niemieckich w sprawie skoordynowania wszelkiej akcji w obu krajach przeciw niebezpieczeństwu zbrojeń Niemiec Zachodnich.

GWIAZDA WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII Wyd. A B

Poznań, czwartek 6 grudnia 1951 r.

Nr 315 [2413]

Za ofiarną pracę dla Polski Ludowej

Odznaczenie przodujących górników

Uroczysta akademія w Katowicach

KATOWICE (PAP)

Wspaniałą manifestacją uczuć gorącej miłości i przywiązania tysięcznych rzesz górników do państwa ludowego i jego władzy jak również podsumowaniem osiągnięć i zdobyczy naszego przemysłu węglowego był tegoroczny Dzień Górnika. Ludowa Ojczyzna wyróżniła w dniu tym setki najlepszych i najofiarniejszych spośród tych, którzy w codziennym trudzie walki o stałe podnoszenie wydobywa węgla, o wzrost siły narodu — wyróżniła czołowych przodowników naszego przemysłu węglowego.

Centralna Akademia, na której podsumowano wyniki pracy przemysłu węglowego, odbyła się w teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Rozlega się donośny dźwięk fanfar i werbli. Za stołem pre-

Plenum Woj. Komitetu Obrońców Pokoju obrałowało w Poznaniu

W dniu wczorajszym w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem prof. B. Orgelbranda rozszerzone plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po wręczeniu dyplomów uznania, przyznanych przodującym aktywistom, zabrał głos uczestniczący w obradach przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — red. Stefan Arski.

Referat red. Arskiego, poświęcony omówieniu sytuacji międzynarodowej, wobec której toczyły się obrady wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, napłénnowała agresywną i perfidną politykę rządu USA, oraz podkreślił znaczenie potężniejszego z dnia na dzień ruchu Obrońców Pokoju i jego efektywny wpływ na bieg wydarzeń międzynarodowych.

Szeroka dyskusja, jaka wywodziła się po referacie, przyniosła, zarówno samokrytyczne stwierdzenia, niedostatecznej aktywności członków na niektórych odcinkach pracy, jak i wskazała szereg wytycznych dalszej działalności Obrońców Pokoju. Dyskusję podsumował sekretarz Wojewódzkiego Komitetu O. P. — poseł Czesław Grajek.

ZSCh spieszy z pomocą ofiarom powodzi we WŁOSZECH

WARSZAWA (PAP)

Solidaryzując się z zainicjowaną przez CRZZ akcją pomocy powodziannym włoskim, Prezydium Zarz. Gł. Związku Samopomocy Chłopskiej przeznaczyło 10 tys. zł na pomoc dotkniętej powodzią pracującej ludności Włoch północnych. Podejmując tę uchwałę, Prezydium Zarządu Głównego ZSCh napłénnowało stanowisko reakcyjnego rządu włoskiego, który w chwili, gdy cały naród włoski manifestuje swą jedność w pomocy ofiarom powodzi — gławie tę inicjatywę, paraliżując akcję ratunkową a jednocześnie — na rozkaz amerykańskich imperialistów — przeznacza olbrzymie sumy na cele zbrojne.

zydialnym zajmują miejsca przybyli na akademię: wicepremier Rządu RP — członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksander Zawadzki, minister górnictwa Ryszard Nieszporek, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Józef Olszewski, wiceprzewodniczący CRZZ Tadeusz Cwik, przewodniczący prezydium WRN w Katowicach Bolesław Jaszczuk i przedstawiciel Wojska Polskiego. Obok nich zajmują miejsca przedstawiciel Związku Radzieckiego konsul ZSRR w Krakowie Aleksander Pawłowicz Nikitin i przedstawiciel Czechosłowacji konsul Franciszek Koleczko.

W prezydium zasiadają również wybitni przodownicy pracy z Wiktoorem Markiewiczem i Pawłem Moczyńskim na czele.

Członków prezydium wita gorącą owacją. Padają okrzyki na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruty, Polskiej Zjed-

Polska podpisała umowę handlową ze Szwecją

WARSZAWA (PAP)

Dnia 3 grudnia br. podpisano w Sztokholmie protokół o wymianie handlowej polsko-szwedzkiej, na okres do 31 października 1952 r. Jednocześnie podpisano nowy układ płatniczy. Umowa przewiduje ze strony Polski dostawy węgla, tekstyliów, soli, artykułów chemicznych i innych, w zamian za dostawy ze Szwecji: rudy żelaznej, łożysk, celulozy, żelazostopów, stali szlachetnej, materiałów oporowych, maszyn, narzędzi i innych.

Fabryka jedwabiu w TURKU rozpoczęła produkcję

Dzień 30 listopada br. był wielkim dniem zarówno dla załogi montującej maszyny w nowej tkalni jedwabiu w Turku, jak i dla byłych chałupników, bezrolnych i małorolnych chłopów, którzy obecnie przechodzą przeszkolenie zawodowe w pracy przy obsłudze krosien mechanicznych.

W dniu tym wprawne ręce majstra salowego Bieniaszczyka, uruchomiły na próbę pierwszą krosna. Moment wyprodukowania pierwszego metra doskonałej tkaniny w nowej fabryce powitała załoga oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta RP Bolesława Bierutę.

Adenauer przybył do Londynu

LONDYN (PAP)

Do Londynu przybył — na zaproszenie rządu brytyjskiego — szef państwa niemieckiego — Adenauer.

noczonej Partii Robotniczej, rządu ludowego. Zebrani skandując: Stalin—Bierut—Pokój. Orkiestra gra hymn narodowy.

Przemówienie powitalne wygłasza przewodniczący Zarządu Głównego Z. Z. Górników ob. Czerwinski, który przewodniczy akademii.

Następnie na mównicę wchodzi wicepremier rządu Aleksander Zawadzki, witany gorącą owacją.

Referat sumujący osiągnięcia naszego górnictwa i przegląd zadań oraz obrazujący wielką pomoc rządu i partii dla górników — wygłosił minister górnictwa Ryszard Nieszporek.

Następnie odbył się uroczysty akt wręczenia odznaczeń znajdującym się na sali najbardziej zasłużonym górnikom. Rozlega się dźwięki fanfar i werbli.

Zgodnie z Kartą Górnika minister górnictwa nadaje tytuł Zasłużonego Górnika Polski Ludowej — następującym górnikom: Janowi Szymale z kop. „Chorzów”, Józefowi Mrzygłowski z kop. „Mysłowice”, Janowi Jankowskiemu z kop. „Katowice”, Michałowi Rucińskiemu z kop. „Czerwona Gwardia”, Władysławowi Knapkowi z kop. „Brzeszcze”, Wilhelmowi Manku z kop. „Polska”, Wincentemu Kubicy z kop. „Marcel”, Antoniemu Świałe z kop. „Sośnica”, Antoniemu Pandelowi z kop. „Szombierki”, Wilhelmowi Wybrańcowi z kop. „Piast-Ziemowit”.

Znow brzmia fanfary i werble. Przewodniczący odczytuje nazwiska odznaczonych orderem Sztandar Pracy II klasy. Do stołu przydziałnego podchodzą odznaczeni rabatce: Władysław Bożek, Józef Dobrowolski i Jerzy Chmura z kop. „Sośnica”, Jan Gaworek z kop. im. Piłsudskiego, Henryk Szmalech z kop. „Dymitrow” oraz Bolesław Śliski z kop. „Nowa Ruda”.

Złote Krzyże Zasługi otrzymują: Paweł Barchański z kopalni „Eminencja”, Teofil Kulczycki — dyrektor kop. „Wanda-Lech”, Bogumił Zaba — nadgórnika „Miechów”, Paweł Janosch — rębacz kop. „Rydułtowy”, Walenty Pradela — ładowacz kop. „Chwałowice” oraz Reinhold Papaja — rębacz kop. „Bytom”.

Dekoracja górników odbywa się wśród nieustających oklasków i okrzyków na cześć przodowników pracy.

Orkiestra gra hymn górniczy. W imieniu odznaczonych górników zabiera głos przodownik pracy z kop. „Sośnica” Władysław Bożek, który w imieniu swoim i towarzyszy pracy dziękuje za otrzymane odznaczenia.

„Dumni jesteśmy — mówi on — że w naszej Ludowej Ojczyźnie dekoruje się odznaczeniami tych wszystkich, którzy bronią pokoju, pracę, naukę, oświatę i kulturę.”

Na ręce prezydium dzisiejszej akademii chce przekazać również dla naszych braci górników ze Związku Radzieckiego słowa podziękowania za ich pomoc i przykład.

Dzięki ich pomocy i przykładowi łatwiej nam było stać się przodownikami i racjonalizatorami. Naszą radością dzisiejszego zawdzięczamy w poważnej mierze ich sukcesom, ich bohaterstwu pracy.

Na zakończenie mównica wznosi okrzyki:

Niech żyje przyjaciel i opiekun górników Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce o pokój i socjalizm!

Niech żyje wódz mas pracujących całego świata towarzysze Stalin!”

Okrzyki te podchwyciły przez wszystkich zgromadzonych przemienili się w spontaniczną owację na cześć Rządu, Partii, Prezydenta RP Bolesława Bierutę, na cześć Generała Stalina i Związku Radzieckiego.

Po przemówieniu odznaczanego górnika zebrani postanawiają wysłać w imieniu wszystkich górników uroczysty adres do Prezydenta RP Bolesława Bierutę.

Tekst adresu odczytuje wśród ogólnego entuzjazmu zebranych zasłużony górnik Polski Ludowej Jan Jankowski z kop. „Katowice”.

Z tysięcy ust rozlega się zwycięska pieśń proletariatu — Międzynarodówka.

Jeszcze jeden zjazd odwetowców

BERLIN (PAP)

W Kassel odbył się zjazd reakcyjnej „Deutsche Partei”. Przemówienia stały pod znakiem hasła rewizjonistycznych, skierowanych przeciwko Polsce, Czechosłowacji i Francji. Zasadnicze przemówienie wygłosił minister komunikacji w rządzie Adenauera — Seeböhm, który wezwał do rewizji granic niemieckich i zaznaczył, że partia jego nie uznaje granic z 1937 r. W ten sposób Seeböhm zażądał przyłączenia Austrii, Alzacji i Lotaryngii, Sudetów i polskich ziem zachodnich do Niemiec.

Zjazd wypowiedział się również za remilitaryzacją trzonu i za przyjęciem planu Schumana.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie premiowania dostawców mleka

WARSZAWA (PAP)

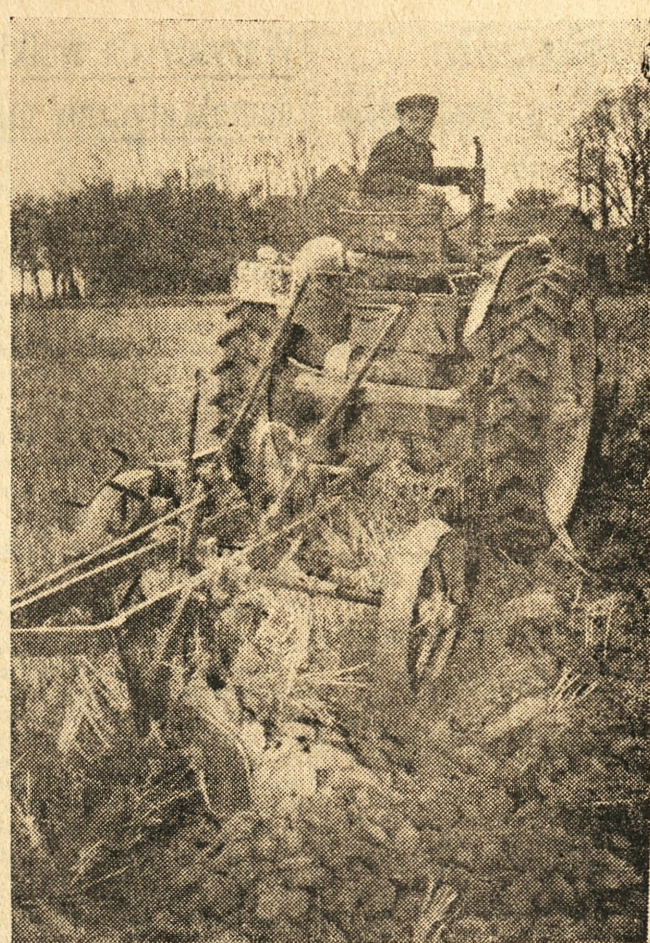
W dniu 1 bm. Prezydium Rządu powzięło uchwałę o dużym znaczeniu dla hodowców bydła, dostarczających mleko do uposażonych punktów w skupie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego.

Uchwała zapewniła dostawcom mleka w okresie od dnia 1 grudnia 1951 r. do dnia 31 marca 1952 r. pomoc w postaci:

Kolejarze polscy pozdrowiają towarzyszy pracy z krajów kapitalistycznych

W dniu 3 bm. rozpoczął się w Paryżu kongres Związku Zaw. Kolejarzy Francuskich. Z tej okazji Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych wysłał do uczestników kongresu depesze z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad.

Depesze z życzeniami przesłał Zarząd Główny ZZK również do uczestników krajowej konferencji pracowników transportowych Holandii.



CAF fot. Baranowski

Korzystając ze sprzyjających dla rolnictwa warunków atmosferycznych, załogi POM-ów wzmożyły intensywność pracy przy orkach zimowych. Na zdjęciu: przodownik pracy traktorzysta Jan Piłska z POM-u w Kątach w woj. wrocławskim, wyrabiający 245 proc. normy w czasie wykonywania orki zimowej.

Wyteżoną pracę walczymy o pokój

List młodzieży śląskiej do Prezydenta R. P.

KATOWICE (PAP)

W dniu 3 bm. w czasie uroczystości otwarcia Pałacu Młodzieży w Katowicach, młodzież Śląska wystosowała następujący list do Prezydenta RP:

„Obywatelu Prezydencie!

W dniu dzisiejszym my, młodzież robotniczą Śląska, otrzymaliśmy od społeczeństwa wspaniały Pałac Młodzieży, nazwany Twoim imieniem. Wiemy, że tak pięknej budowli i tak bogato wyposażonego domu nigdy jeszcze w naszym kraju nie było. Wiemy, że ten dar zawdzięczamy ukochanej Polsce Ludowej i naszej klasie robotniczej, tak mądrze kierowanej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, której Ty przewodzisz.

Wiemy, że ten Pałac Młodzieży jest planem planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, planu budownictwa pokojowego. Wiemy, że Pałac nasz powstał z ofiarnej pracy naszych ojców i naszych matek, którzy obok bogactwa

węgla i stali niosą Polsce Ludowej wspaniałe budowlę socjalizmu. Pałac ten pokochał nas od pierwszego wejrzenia, nie dla tego, że jest piękny i bogato wyposażony, lecz dlatego, że nosi tak drogie dla nas imię Twoje, że jest dziełem twardej ręki robotnika, że jest on dowodem serdecznej troski, jaką Polska Ludowa otacza młodzież. Twoje imię, Obywatelu Prezydencie, wyryte nad wejściem do Pałacu, przypominać nam będzie w każdej chwili, że musimy się tu wychować na takich obywateli, co potrafią podjąć wspaniałe dzieło Twojego życia, wnieść Polskę naprzód, do sprawiedliwości społecznej, do szczęścia i dobrobytu, które niesie z sobą socjalizm. W naszej pracy i naszej walce my, młodzież harcerska i ZMP — pójdziemy za wspaniałymi przykładami Piłniera i Komсомола. Przyrzekamy, że wyteżoną pracą nad zdobywaniem wiedzy i umiejętności, hartowaniem woli i zwycięstwa w walce o pokój na całym świecie, spłacimy dziś zaciągnięty dług wobec Ciebie Drogi Obywatelu Prezydencie, i wobec całej klasy robotniczej i dowodzącej całej Polsce Ludowej, iż godni jesteśmy tego, że pierwszy Pałac Młodzieży w Polsce Ludowej wybudowano nam, dzieciom górników i hutników.”

Generałowie hitlerowscy w Bonn obradują

HAGA (PAP)

„De Waarheid” zamieszcza korespondencję z Niemiec Zachodnich, która stwierdza, że w Bonn odbyło się niedawno posiedzenie generałów niemieckich z udziałem b. generałów faszystowskich: Heusingera, Friessnera, Stumpfa i innych. Obradom przewodniczył doradca wojskowy rządu bonńskiego — generał Speidel, który oświadczył, że delegacja zachodnio-niemiecka osiągnęła wielkie sukcesy na konferencji paryskiej, poświęconej omówieniu planu Plevena. Stwierdził on, że na konferencji tej delegacja osiągnęła porozumienie odnośnie wszystkich ważnych problemów, posiadających związek z utworzeniem armii zachodnio-niemieckiej.

Zdaniem Speidla, największy sukces, osiągnięty przez delegację zachodnio-niemiecką — to fakt, że wszyscy delegaci zgodzili się na utworzenie dywizji niemieckich. Każda z tych dywizji składać się ma z 12 tysięcy osób. W razie potrzeby — powiedział Speidel — liczebność armii zachodnio-niemieckiej zostanie zwiększona do 500 tysięcy osób. Speidel dodał także, że uczestnicy konferencji paryskiej zgodzili się w zasadzie na utworzenie lotnictwa i marynarki zachodnio-niemieckiej.

Doskonale zbiory tytoniu z dolnośląskich plantacji

Na założonych po raz pierwszy w bież. roku na Dolnym Śląsku plantacjach tytoniu, chłopi-plantatorzy osiągnęli doskonałe wyniki. Przeciętny zbiór suchej masy tytoniowej z jednego hektara wynosi blisko 30 q. Jak wykazały doświadczenia uprawa tej cennej rośliny przemysłowej najlepiej udało się w powiatach północno-zachodnich i południowych woj. wrocławskiego. Toteż największe urodzaje osiągnięto w pow. ząbkowickim i w pow. bolesławieckim.

Uwaga korespondenci!

W dniu 7 grudnia br. odbędzie się w Rawiczu, Lesznie, Międzybóżu, Trzciance, Wrześni, Środzie, Gostyniu, Obornikach i Kole zjazd powiatowych kół — przedwiośniowych akcji skupu z wymienionych powiatów.

Do udziału w powyższych naradach zaprasza się korespondentów większych oraz robotniczych „Gazet Północnych”, „Głos Wielkopolski” i Polskiego Radia.

Zgłaszać należy się w prezydiach powiatowych rad narodowych.

Wszyscy do walki o zjednoczone demokratyczne, miłujące pokój, niezależne Niemcy

Odezwa Rady Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP)

W Berlinie odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych. Z ramienia rządu NRD na posiedzeniu obecni byli: wicepremier Otto Nuschke, minister spraw zagranicznych Dertinger i minister Hamann. Prezydium Rady Frontu Narodowego uchwaliło jednomyślnie następującą odezwę:

Do całego miłującego pokój narodu niemieckiego!

Podczas tajnych rozmów z ministrami spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji Adenauer zawarł ugodę, której celem jest przyłączenie Niemiec Zachodnich do systemu agresywnych paktów dolarowego imperializmu. Polityka Adenauera zmierza wyrażnie do wojny, która doprowadzi niechybnie do zagłady Niemiec. Mówi on o rzekomym „równoprawieniu” republiki zachodnio-niemieckiej, lecz jednocześnie zawiera z mocarstwami zachodnimi ugodę, która stwarza dla Niemiec Zachodnich sytuację gorszą niż stwarzał traktat wersalski.

Mocarstwa zachodnie zastrzegły sobie w ugodzie z Adenauerem prawo bezterminowego okupowania Niemiec Zachodnich. Niemcy Zachodnie stały

się protektoratem Stanów Zjednoczonych oraz bazą agresji zachodnich imperialistów. Mac Cloy oznajmił, że zamierza uczynić z Niemiec Zachodnich pole walki w wojnie planowanej przez Amerykanów w Europie, a Adenauer zobowiązał się dostarczyć Eisenhowerowi zachodnio-niemiecką armię najemną, która ma być mięsem armatnim.

Ugody paryskie zawarte przez Adenauera są spiskiem przeciwko pokojowi, spiskiem przeciwko jednemu Niemiec i sprawiedliwemu, demokratycznemu traktatowi pokojowemu z Niemcami. Oprócz miliardów marek płaconych corocznie na wydatki okupacyjne, Adenauer zobowiązał się w Paryżu do wyasygnowania 30 miliardów marek rocznie na remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

Polityka ta prowadzi do ruiny gospodarki, do inflacji, do olbrzymiego wzrostu cen i podatków płaconych przez ludność Niemiec Zachodnich i służy jedynie interesom niemieckich i cudzoziemskich magnatów zbrojeniowych.

Polityka prowadzona przez Adenauera jest tak haniebna i zbrodnią, że ucieka się on do tajnych rokowań i umów, chce postawić naród niemiecki i nawet parlament Niemiec Zachodnich przed faktem dokonanym.

Jest sposób zapobieżenia katastrofie, do której Adenauer

prowadzi naród niemiecki. Sposób ten — to rozmowy między przedstawicielami Niemiec Wschodnich i Zachodnich w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Obecnie po rozmowach paryskich Adenauer nadszedł czas zwołania ogólnoniemieckiej rady w sprawie przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego i w sprawie jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami!

W tej doniosłej chwili wzywamy wszystkich Niemców, którym drogi jest pokój i ojczyzna, by skupili się w walce o zjednoczone demokratyczne, miłujące pokój i niezależne Niemcy, o Niemcy, które żyłyby w pokoju ze wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami i które budowałyby własnymi siłami swą przyszłość.

Niemcy! Jednoczcie się, by zmanifestować niezłomną wolę pokoju całej ludności pracującej Niemiec Zachodnich! Niech ta wola przeciwstawi się dążeniu do wojny wrogów narodu niemieckiego.

Niemcy ze wschodu i zachodu muszą się porozumieć i domagać się położenia kresu tajnym rokowaniom Adenauera! Precz z tajnymi umowami wciągającymi nasz naród do wojny!

Domagamy się pokojowego uregulowania losów naszego narodu drogą wspólnych rozmów przedstawicieli Niemców ze wschodu i zachodu! Domagamy się wolnych wyborów do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego! Domagamy się zawarcia traktatu pokojowego z następnym wycofaniem z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych!

Maks Reimann charakteryzuje stanowisko KPD

wobec poczynąń rządu Adenauera

BERLIN (PAP)

Jak donosi z Bonn agencja ADN, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann scharakteryzował szczegółowo stanowisko KPD wobec ostatnich poczynąń rządu Adenauera.

W związku z projektem zakazania KPD w Niemczech Zachodnich, Max Reimann stwierdził:

Projekt ten jest brutalnym aktem wymierzonym przeciwko demokratycznemu prawom narodu. Świadczy on o szybkim przejściu Adenauera do faszystowskich metod rządzenia i bardzo przypomina antykomunistyczne poczynania rządu Papena w 1932 roku, które poprzedziły ustanowienie faszystowskiej dyktatury Hitlera.

W latach 1932—1933 prześladowanie komunistów stworzyło przesłanki dla ponownych zbrojeń i rozpętania drugiej wojny światowej. Obecnie zakaz KPD ma umożliwić, wbrew woli całego narodu, utworzenie niemieckich wojsk najemnych oraz wciągnięcie Niemiec do sojuszu atlantyckiego dla przygotowania trzeciej wojny światowej.

Nie jest przypadkiem, że wniosek o zakazanie KPD zbiegł się z tajnymi naradami pomiędzy Adenauerem a wysokimi komisarzami, naradami, które odbyły się za plecami narodu niemieckiego i nawet parlamentu federalnego. Naród niemiecki jest zaniepokojony z powodu tych poufnych rozmów, które mają doprowadzić do zaprzeczenia jego suwerennych praw, do odroczenia na czas nieokreślony zawarcia traktatu pokojowego i do utrzymania rozbięcia naszej ojczyzny. Naród rozumie, że wciągnięcie Niemiec Zachodnich do agresywnego sojuszu atlantyckiego oraz utworzenie nowego Wehrmachtu w składzie armii europejskiej — to straszliwa groźba dla egzystencji narodu niemieckiego.

Z kolei Max Reimann potępił paryskie konszachty Adenauera z ministrami spraw zagranic-

nych trzech mocarstw zachodnich i stwierdził, że uknuty tam plan ujarznienia przez imperialistów amerykańskich ludność Niemiec Zachodnich spótka się z oporem narodu niemieckiego. Naród niemiecki — powiedział Max Reimann — nie zgodzi się nigdy na wyprzedzanie swych praw i na wydanie go na łup militarystom amerykańskim.

Wystąpienie rządu Adenauera przeciwko KPD jest równocześnie wystąpieniem przeciwko pokojowi w chwili, gdy naród niemiecki stoi przed wyborem: albo remilitaryzacja, wciągnięcie do sojuszu atlantyckiego i wojna, albo narada ogólnoniemiecka w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów w całym Niemczech, a zatem pokojowe zjednoczenie naszej ojczyzny na podstawach demokratycznych i zapewnienie pokoju w Europie.

W tej ciężkiej dla naszego narodu chwili — oświadczył Max Reimann — zwracam się do wszystkich socjaldemokratów, do wszystkich chrześcijan, do wszystkich demokratów, do wszystkich niemieckich obywateli, aby nie zapominali doświadczeń z okresu terroru hitlerowskiego. Po uderzeniu skierowanym przeciwko komunistom nastąpią ciosy godzące w SPD, w związki zawodowe, w chrześcijan i we wszystkich uczciwych demokratów.

Max Reimann podkreślił, że opozycja w SPD ostro krytykuje politykę Schumachera, którego pomoc pozwoliła Adenauerowi na prowadzenie swej polityki.

Polityka KPD — stwierdził Max Reimann — jest jasna i zrozumiała dla każdego Niemca.

Została ona sformułowana przez ostatni zjazd partyjny. Jej treścią jest odbudowa Niemiec na podstawie demokratycznej, zachowanie pokoju, przywrócenie prawa samookreślenia narodu niemieckiego, nawiązanie pokojowych stosunków ze wszystkimi krajami na zasadzie równoprawności.

Konieczne jest — stwierdził Max Reimann — by trybunał konstytucyjny rozpatrzył powołujące się wciąż fakty gwałcenia przez rząd Adenauera podstawowych praw demokratycznych. Wzywamy wszystkich miłujących pokój i patriotycznych Niemców, bez względu na ich przynależność partyjną, aby zaprotestowali przeciwko projektowanemu zakazowi KPD, który zagraża jednocześnie ich własnym prawom.

Adenauer i Lehr, zwolennicy faszystowskich metod ucisku, nie zrozumieją znamion epoki, powinni oni być wywinoskować z nauk historii, że Partii Komunistycznej nie można zlikwidować. Ci wszyscy, którzy sądzą, że komunizm można zniszczyć ogniem i mieczem, sami zginią. Tego, co nie udało się Hitlerowi i Goeringowi nie będą w stanie urzeczywistnić Adenauer i Lehr. Nie można zwrócić wstecz koła historii. Pokojowe Niemcy cieszą się poparciem potężnego obozu pokoju. Nie bacząc na wszystkie zarządzenia terrorystyczne, Komunistyczna Partia Niemiec będzie kontynuowała walkę o sprawę pokoju i jednoci Niemiec i nie cofnie się przed ofiarą, aby urzeczywistnić te wielkie cele wszystkich patriotów niemieckich.

Sprawiedliwa sprawa naszego narodu zatriumfuje.

Li Syn-Man terroryzuje mieszkańców wsi

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że w ostatnich dwóch tygodniach, od czasu ogłoszenia przez „rząd” Li Synmana stanu wojny w Korei południowej, zapanował tam jeszcze okrutniejszy terror. Wojska Li Synmana i policja dokonują niestannych obław i przeprowadzają masowe śledztwa. Arresztuje się ludność całych wsi. Oddziały karne wzmogły terror i przeprowadzają masowe egzekucje ludności cywilnej.

F. Chrzanowski

Kościąńskie Zakłady Mleczarskie wzywają do współzawodnictwa pod hasłem: Laboratorium przy każdej mleczarni

Zwycięstwo w walce o coraz wyższą jakość produkcji, o oszczędność surowców, ludzi, czasu pracy i obniżenie kosztów własnych, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych może być osiągnięte w dziedzinie przemysłu mleczarskiego przez wyposażenie zakładów w najnowocześniejsze urządzenia, oraz dzięki wysoko kwalifikowanym kontrolerom technicznym i laborantom.

Ażby te zadania wykonać niezbędne jest urządzenie przy każdym zakładzie mleczarskim miejscowego laboratorium. Nie ma bowiem dobrej produkcji bez dobrego laboratorium. Laboratorium przy każdej mleczarni ocenia na miejscu surowiec dostarczany do przeróbki, kontroluje poszczególne cykle produkcji, bada gotowy produkt i zakłada może dać konsumentowi najwyższej jakości masę towarową. Badania laboratoryjne na miejscu mogą przynieść gospodarce narodowej duże oszczędności i przyczynić się do podniesienia kwalifikacji fachowych całej załogi danego zakładu mleczarskiego.

Wychodząc z tego założenia pracownicy zakładu mleczarskiego nr 1 w Kościance — kierownik techniczny Wład. Nawrocki, kontroler techniczny Zb. Grabowski i laborant Jan Tycner na naradzie produkcyjnej wraz z dyrektorem i Radą Zakładową podjęli w dniu 1.X. 1951 r. długofalowe zobowiązanie w przedmiocie urządzenia wzorowego laboratorium mleczarskiego. Rozpoczęła natychmiast praca przy zastosowaniu tzw. systemu gospodarczego dała doskonałe wyniki. Dziś już w Kościąńskich Zakładach Mleczarskich można oglądać nieźle wyposażone laboratorium. Na półkach i stołach widzimy wiele wartościowych przyborów, przyrządów i odczynników chemicznych. W osobnej szafie biblioteczek umieszczono literaturę fachową, z której korzysta cała załoga mleczarni. Raz w miesiącu urządzane są 4-dniowe kursy dla pracowników, na które przybywają również laboranci z oddziałów w Czempińu, Śmiglu i Wielichowie.

Z książki „Wyników badań nauki” dowiadujemy się ile i jakie przeprowadzono badania i analizy w celu polepszenia procesów technologicznych w produkcji.

Pracownicy zakładu mleczarskiego nr 1 w Kościance podjęli obecnie uchwałę, wzywającą wszystkie powiatowe i miejscowe zakłady mleczarskie oraz

ich oddziały w całej Polsce do podjęcia zobowiązań pod hasłem: tworzymy wzorowe laboratoria przy każdym zakładzie mleczarskim celem podniesienia jakości produkcji i podniesienia kwalifikacji pracowników produkcyjnych. (wł)

Konstytucja wolnych ludzi

(W rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej)

ROK 1936 przeszedł do historii jako rok wielkiego zwycięstwa postępu ludzkości. 5 grudnia obradujący w Moskwie Nadzwyczajny VIII Zjazd Rad uchwalił nową konstytucję, której pracujący ZSRR nadali miano swego ukochanego wodza, nazywając ją Stalinowską.

Poprzez szpalty oszczerczej prasy kapitalistycznej i głosy perfidnych kłamstw popagandy kontrrewolucyjnej, poprzez korony polityczne i wzięcie torowała sobie drogę do milionów serc i umysłów wieść, że to, o czym marzyły całe pokolenia, zostało już urzeczywistnione w Kraju Rad. Wbrew wszelkim apostołom głoszącym niezachwianą trwałość ustroju wyzysku i nierówności społecznej, wbrew krętaczom politycznym, którzy latami bajali o urojonych niepowodzeniach państwa bohaterów pokonywającego pętlące się przed nim trudności — Związek Radziecki konstitucją swą zadokumentaował dziełowe zwycięstwo socjalizmu na 1/6 globu ziemskiego.

Jakie są charakterystyczne cechy tej konstytucji, które sprawiła, że napała ona dumą obywateli radzieckich, że jest źródłem ich wspaniałych osiągnięć w walce o utrwalecie i dalsze rozszerzenie zdobyczy socjalizmu? Jakże są cechy, które stanowią o jej nieporównanej wyższości nad wszystkimi konstytucjami burżuazyjnymi?

Konstytucje burżuazyjne często kreślą chwytliwe programy. Ale między programem a konstytucją istnieje głęboka różnica. Program określa pewne perspektywy, zapowiada co będzie. Konstytucja natomiast powinna mówić nie o przyszłości, a o realnej teraźniejszości. Wychodząc z tego założenia Konstytucja Stalinowska daje ustawodawczo wyraz osiągnięciom robotników i chłopów radzieckich, którzy urzeczywistnili socjalizm.

Podczas gdy konstytucje burżuazyjne opierają się na kapitalistycznej zasadzie prywatnej własności środków produkcji, podczas gdy uświęcają istnienie klas wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych — konstytucja Kraju Rad głosi socjalistyczną własność ziemi, lasów, fabryk, zakładów przemysłowych. Stwierdza likwidację antagonistycznych klas. Zapewnia wszystkim obywatelom prawo do pracy, do wypoczynku, do nauki, do ubezpieczenia na starość czy na wypadek choroby itd. Praca w ujęciu socjalistycznym jest kwestią obywatelską i honoru — tak też traktuje ją Konstytucja Stalinowska.

Konstytucje burżuazyjne nie mówią wprawdzie o istnieniu klas antagonistycznych. Nie przeszkadza to im jednak gwarantować prawo zachowania władzy klasom posiadającym, bez względu na to, jaka partia reprezentuje ich interesy u steru rządów. Takie ustawodawstwo umacnia ustrój korzystny dla wyzyskiwaczy. Konstytucja radziecka, konstytucja państwa socjalistycznego socjalizmu, w którym istnieją tylko dwie zaprzyjaźnione klasy: robotnicza i chłopska — im oddaje władzę, powierając przewodnictwo przodującej klasie robotniczej. W ten sposób zapewnia ona ład korzystny dla mas pracujących.

Podobnie jak w kwestii klas antagonistycznych, milczą przeważnie konstytucje burżuazyjne i o uznawanej w ustroju kapitalistycznym zasadzie, że różne rasy i narody nie mogą mieć równych praw. Nie zmienia to postaci rzeczy, iż konstytucje te są z gruntu nacjonalistyczne. Holdują one teoryje, że istnieją trzy kategorie narodów: panujących, niepełnoprawnych i wreszcie kolonialnych.

Konstytucja Stalinowska gwarantuje pełne równoprawność w dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, państwowego i kulturalnego wszy-

stkim rasom i narodom zamieszkującym wielki Kraj Rad. W myśl międzynarodowych zasad, o które walczyli i walczą ludzie radzieccy — ani różnica koloru skóry, ani różnica poziomu rozwoju państwowego czy kulturalnego nie mogą usprawiedliwić nierówności praw narodów.

Niektóre konstytucje burżuazyjne jawnie negują równość obywateli. Inne znów głośno reklamują swój demokratyzm. W rzeczy samej różnica polega tu tylko na chwytności natury politycznej. Wystarczy na przykład spojrzeć na prawo wyborcze w państwach demokracji burżuazyjnej, by przekonać się jak bezpodstawne są w tych krajach przechwałki o równości obywatelskiej. Prawo to przewiduje najrozmaitsze cenzusy, począwszy od cenzusu osiadłości, majątkowego czy naukowego, a skończywszy na ograniczeniu lub wykluczeniu udziału kobiet w wyborach.

Demokratyzm socjalistyczny bez zastrzeżeń przewiduje równe prawa dla wszystkich obywateli. W ustroju socjalistycznym tylko osłabła zdolność i osobista praca decyduje o statusie obywatela w społeczeństwie. Wreszcie ostatnią zasadniczą różnicą między konstytucjami burżuazyjnymi a konstytucją radziecką stanowi kwestia gwarancji praw obywatelskich.

Konstytucje burżuazyjne zazwyczaj formalnie rejestrują prawa obywatelskie, nie troszczą się zupełnie o realną możliwość ich wykorzystania. W państwach burżuazyjnych mówi się wiele o wolności obywatela. Ale jak przedstawia się wolność bezrobotnego, pozabawionego dachu nad głową i kawałka chleba? Wiele frazesów poświęca się tam wolności słowa, zebrani i dźwięki, ale w rzeczywistości jak „przywilej” ten wygląda w świetle faktu, że klasa robotnicza pozbawiona jest odpowiednich lokalnych zebrani, drukarni itp.? Konstytu-

cje burżuazyjne mówią o równości praw, czy może istnieć jednak równość między przedsiębiorcą a robotnikiem, między obszarnikiem a wyzyskiwanym chłopem? Jedni dysponują bogactwami i wpływami politycznymi, drudzy pozbawieni są tych środków.

Konstytucja Stalinowska w przeciwieństwie do burżuazyjnych punkt ciężkości przenosi na sprawę gwarancji praw, które proklamuje. Na tym polega właśnie demokratyzm socjalistyczny. Głosząc równość praw obywateli Konstytucja Stalinowska utrwała fakt likwidacji ustroju wyzysku. Głosząc prawo do pracy — zabezpiecza ją, zlikwidowawszy raz na zawsze kryzysy i bezrobocie. Gwarantując wolność demokratyczną, Konstytucja Stalinowska zapewnia odpowiedzialne środki materialne do pełnego ich wykorzystania.

Stojąc na straży zasad Konstytucji Stalinowskiej pierwsze państwo zwycięskiego socjalizmu okrzepło i umocniło się, zadało drugoczące ciosy na jeźdźców, wzniósł działy wielkiej budowlę komunizmu.

Konstytucja ZSRR — jak zresztą wszystko, co dotyczy Kraju Rad — ma jednak nie tylko znaczenie wewnętrzne. Równie potężna jest jej waga między narodowa.

Na Nadzwyczajnym VIII Wszeczwiazkowym Zjeździe Rad Stalin przepowiedział: „Nowa Konstytucja ZSRR będzie realną pomocą i realnym wsparciem dla tych wszystkich, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu”.

Tę rolę konstytucja w całej pełni odegrała. Dziś w obliczu narastającej fali barbarzyństwa sukcesorów hitlerizmu, w obliczu opętającej hecy podżegaczy wojennych — Konstytucja Stalinowska stanowi coraz bardziej powszechny i coraz bliższy wszystkim ludziom postępny ideał praw wolnego człowieka.

Dokumenty które natchną lud do walki

(W 115 rocznicę Manifestu
Towarzystwa Demokratycznego Polskiego)

Europa przeżywała wówczas, w latach 30 ubiegłego stulecia, okres wstrząsów rewolucyjnych; ogniska wolnościowe na terenie Francji czy Włoch rozszerzały z dnia na dzień zasięg swej działalności. Pod naciskiem wydarzeń rodził się także ferment w obrodzie emigracji polskiej, której góra oparowana była przez feudalną arystokrację.

Duszą i mózgiem nowego demokratycznego ruchu stał się Joachim Lelewel. On to skupił wokół siebie najbardziej postępowe żywioły spośród wychodźstwa, starając się ująć je w formy organizacyjne.

Tworzy się Komitet Narodowy Polski, a w kilka lat później, 17 marca 1832 r. bardziej radykalny jego odłam proklamuje w Paryżu założenie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Wytyczne ideowe tego ugrupowania krystalizowały się jednakże powoli i dopiero 4 grudnia 1835 r. ukazuje się Manifest Towarzystwa, będący zaiste latarnią w mroku dla tysięcy rozrzuconych po świecie Polaków, którzy pragną pracować i walczyć do Ojczyzny — nowej Polski swobodnych obywatelskich i sprawiedliwych społecznie.

Czytamy w Manifestie:

„... wszyscy ludzie jako istoty jednej i tej samej natury równe mają prawa i równe powinności,

— bez równości nie ma wolności, bez równości nie ma braterstwa,

— społeczność, obowiązek, swobodny wierna, dla wszystkich członków jednakowe zapewnienie korzyści i każdemu do zaspokojenia jego potrzeb fizycznych, umysłowych i moralnych równa niesie pomoc,

— wszystko dla ludu przez lud: oto najogólniejsza zasada demokracji i cel i formę obejmującą...

Manifest obarcza winą za niepowodzenie powstania listopadowego i ogólnie — wszystkie klęski dziełowe — magnaterię polską, która nie miała nigdy innych celów poza obroną swoich własnych, egoistycznych interesów klasowych. Wyrażając postępową na ów czas myśl mieszczańską oraz dążenia mas drobnych wytwórców, Manifest ustala jako warunek prowadzenia skutecznej walki o niepodległość — zniesienie pańszczyzny i przekazanie chłopom na własność ziemi przez nich uprawianej. Z drugiej strony jednak autorzy tego dokumentu, zatrzymując się w połowie drogi, nie przewidywali rozparcelowania majątków szlacheckich, bez czego nie może być mowy o pełnym zniesieniu ucisku na wsi. Akcenty te znalazły się kilka lat później w programie plebejskiej „Gromady Grudziądz”.

W przeciwnieństwie do licznych, mijających bez echa odezw i apelów do społeczeństwa w kraju, wydawanych przez „Hotel Lambert” (emigrantów-arystokratów) — Manifest Towarzystwa Demokratycznego stał się potężnym bodźcem do wzmocnienia działalności niepodległościowej i społecznej na terenie Polski. Hasła paryskich demokratów wypisane były na sztandarach sławnego Powstania Krakowskiego 1846 roku. Przywódcy

jego przyjęli Manifest, jako nie wytyczną swej działalności.

Karol Marks pisał wówczas: „Powstanie krakowskie dało Europie chwalebny przykład, identyfikując sprawę narodową ze sprawą demokracji i z wyzwoleniem klasy ucieszonej”.

Zaś francuskie pismo „Democratie Pacifique” w artykule wstępnym głosiło między innymi: „Powstanie polskie 1846 roku powinno być uważane za wstęp do obalenia poddaństwa w całej wschodniej Europie”.

Tak oto idee Manifestu wcieliły się w życie, rewolucjonizowały masy chłopiejskie gnębione i wyzyskiwane przez zaborców i przez szlachtę polską. Działając tak dzięki temu, że przywódcy emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego byli na prawdę patriotami, którzy żyli troskami i trudami swej ojczyzny i pozostawali z nią w ścisłym kontakcie, nie szukając wzorem arystokracji wygodnego życia na cudzym żołdzie.

St. R.

Władysław St. Reymont (W 26 rocznicę zgonu)

W „Alej Zasłużonych” cmentarza powązkowskiego w Warszawie znajduje się grób Władysława Stanisława Reymonta. Na kamiennej, szarawej ścianie ponad płaskorzeźbą z portretem pisarza, widać napis:

„Bogiem zbrojny
Ojczyźnie duchem zaprzysięgły
Piśmiennictwa polskiego chwała
Ziemie plebienną
Niebem mieć nauczył”.

Nagrobek umieszczono na kilka lat przed wojną i barokowe epitafium wyraża trafną ocenę twórczości Reymonta i rolę, którą jego twórczość spełniała w społeczeństwie burzowym.

Droga pisarska przeżyta przez Reymonta wiodła od młodzieńczej krytyki kapitalizmu, wyrażanej w opowiadaniach, zawartych w tomie pt. „Spotkanie”, w pierwszej części „Chłopów”, poprzez mieszczański lek przed urbanizacją i industrializacją w „Ziemie Obiecanej” do katolicko-endeckich okopów broniących własności prywatnej przed rewolucją w ostatnich utworach pisarza.

Tak tedy „Bogiem zbrojny” pisarz uczył „niebem mieć ziemię plebienną”, którą wadał bogaci Borynowie, na której ciemnieli nędzarze. Świat widziany i opisywany przez Reymonta, to świat, którego nie sposób zmienić, w którym człowiek winien pokornie takie zajmować miejsce i takie przeżywać troski i radości, jakie wyznaczył mu Bóg, urodzenie, majątek.

Współczesny Reymontowi krytyk, Zdzisław Debiński, pisał: „Jest w nim (Reymont) religijne poddanie się ustaleniemu porządkowi rzeczy, jakiś głęboki wewnętrzny szacunek dla praw ustanowionych i dla granic zakreślonych poznaniu”.

W przeciwieństwie do licznych, mijających bez echa odezw i apelów do społeczeństwa w kraju, wydawanych przez „Hotel Lambert” (emigrantów-arystokratów) — Manifest Towarzystwa Demokratycznego stał się potężnym bodźcem do wzmocnienia działalności niepodległościowej i społecznej na terenie Polski. Hasła paryskich demokratów wypisane były na sztandarach sławnego Powstania Krakowskiego 1846 roku. Przywódcy

Inż. Bolesław Krupiński
Wiceminister Górnictwa

Mechanizacja i rozbudowa kopalń zwiększają wydobywanie węgla

Kopalnia jest tworem długowiecznym, poddanym prawom żywemu istoty... Rodzi się, rośnie, krzepnie, jest w pełni siły, aż nadchodzi zmierzch.

Kopalnia rośnie, gdy robotami przygotowawczymi rozetniesz pokłady, położysz szyny w chodnikach, kiedy ruszą pociągi elektryczne i popłyną strugi węgla z przodków do szybu. Wówczas radość ogarnia górników: węgiel na powierzchni.

Kopalnia rośnie i krzepnie, gdy założysz wyrobiska, uregulujesz przewietrzanie, zmocniesz podstawę w polach odbudowy, gdy z wyrobisk — chodników, filarów i ścian — popłyną potoki węgla.

Wtedy kopalnia jest w pełni rozkwitu, jest pełna chwały, godności i dostojności — stanowi ważną pozycję w planie.

Ala przychodzi czas, gdy wyczerpują się zasoby w pokładach, potok produkcji stopniowo maleje... zaczyna się zmierzch kopalni.

I cóż wtedy?

Wtedy następuje jedna z serii czterech zabiegów odmładzających kopalnię: budowa nowego poziomu lub otwarcie nowej partii pokładów. Nie jest to łatwa. Na ten zabieg składa się: montowanie nowej maszyny wyciągowej, dalsze głębienie szybu, bicie nowych przekopów, aż wreszcie z nowej części kopalni popłyną węgiel uzupełniając malejącą produkcję starego poziomu. Ów zabieg odmładzający, choć nader skomplikowany, nazywa się krótko: rozbudowa kopalni.

Dokonana rozbudowa kopalni pozwoliła w roku bieżącym przekroczyć szczytowe wydobywanie polskiej kopalni i wydobycie z tych samych kopalń 5,3 proc. więcej niż w r. 1950. Obecnie rozbudowa objętych jest kilkudziesięciu kopalń. Szybkie tempo rozbudowy umożliwiają dostawy sprzętu górniczego z ZSRR.

Innym zabiegiem umożliwiającym dalszą eksploatację jest doprowadzenie podszadzi pływającej do kopalni. Zabieg ten skutecznie chroni przed zawaleniem się stropów starych kopalń, co w konsekwencji wywołuje zapadanie powierzchni. Wymaga on jednak miliardowych inwestycji, które realizujemy konsekwentnie od roku 1945.

Baseny piaskowe nad Przemyślem (w tym jest i Pustynia Będowska) i nad Kłodnicą dostarczają piasku dla podszadzi pływającej do kopalni dwiema kolejami, które przecinają cały Górny Śląsk i mają się z sobą połączyć, by 54 kopalnie zastąpić w piasku.

W roku ubiegłym łączyły one już 34 kopalnie, a dzisiaj łączy 38. Kopalnie „Andaluzja”, „Matylda”, „Pokoń” i „Rozbark” — oto 4 kopalnie „odmłodzone” przez podszadkę w roku 1951.

Górnicy zawsze cieszą się, gdy do ich kopalni dociera zasilanie, bo z nim przychodzi bezpieczeństwo, łatwiejszy system wydobywania węgla i skuteczniejsza walka z pożarami. Rozbudowa i podszadka zmieniają oblicze kopalni, ale jeszcze bardziej zmieniają ją dwa inne zabiegi odmładzające.

Tymi zabiegami są elektryfikacja i mechanizacja. W pewnym okresie rozwoju kopalni powietrze sprężone panowało w podziemiach niepodzielnie i jego zużycie przekraczało 200 m³ na tonę wydobywania. Dzisiaj jest ono znacznie wypierane przez cztery razy tańszą energię elektryczną.

Milną kompresory, znikały z podziemi rurociągi powietrzne, zastępowane siecią kabli i odbiorników elektrycznych: kołowrotów, maszyn węgłowych, ładowarek. Prąd zdecydowanie wziął górę nad powietrzem sprężonym — elektryfikacja naszych kopalń osiągnęła w roku bieżącym 63 procent. Blisko 90 procent transportu pod ziemią jest zelektryfikowane; koleje podziemne coraz bardziej upodabniają się do nadziemnych dworców kolejowych — ta sama kolejowa sygnalizacja, to samo blokowanie i sterowanie. Coraz bardziej energia elektryczna przenika wraz z ma-

szynami do wyrobisk górniczych i do ich oświetlenia.

Górnicy roku 1951 jest świadkiem zwycięstwa energii elektrycznej. Cieszy się z tego, ponieważ wie, iż maszyny elektryczne są sprawniejsze od powietrznych, a światło elektryczne zapewnia mu lepsze warunki pracy.

Wyobraźmy sobie górnika dnia wczorajszego w przodku chodnika — czym on rozporządzał?

Wiertarką, materiałem wybuchowym, a jego ładowacz — łopata. Górnik wiercił na dno ok. 30 utworów strzałowych, zużywał ok. 10 kg materiału wybuchowego i osiągał postęp około 30 mb. miesięcznie. Całą ilość węgla ładowacz przetrzącał łopata.

Dziś górnik rozporządza maszyną węgłową i wiertarką, lecz wierci otworów 6-krotnie mniej, jego ładowacz rozporządza ładowarką, zwaną „kaczym dziobem”. Ich postęp miesięczny jest pięciokrotnie większy!

Maszyna węgłowa i ładowarka piaskowa przysięły się w roku bieżącym na chodnikach polskich kopalń. Tak jak przyjmują się węgłowodarki na ścianach. Jedne z nich są typu kopalni „Czeladź”, drugie pochodzą z dostaw radzieckich — są to znane „Donbasy”.

W podstawie węgla prawo obywatelstwa uzyskały zrodzone na Śląsku transporty grzeblowe z napędami wyrabianymi przez nasze fabryki maszyn górnictwa. Ich ilość wzrosła w dwójnasób w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Te przemiany materialne nieuchronnie prowadzą do zmiany psychiki górnika. Z umęczonego niewolnika siły fizycznej przekształca się on w wyzwolonego maszynowca. Zakres jego wiadomości jest szerszy, a w związku z tym wzrasta jego świadomość. Prowadzenie węgłowodarki wymaga od górnika mechaniki dużych umiejętności fachowych, większych niż np. szofera, bo węgłowodarka (ciąg dalszy na str. 4)

W muzycznym Poznaniu

III wieczór mozartowski

Wolfgang Amadeusz Mozart był kompozytorem i wykonawcą swych utworów. Rozpoczął wówczas jako tzw. cudowne dziecko podróży artystycznej po Europie, budząc wszędzie ogromny zachwyt. W 8 roku życia stworzył pierwszą Symfonię — a 2 lata później operę „Apollo i Hyacynth”. Mozart przeżył zaledwie 35 lat. Napisał około 600 dzieł, będących dla następnych pokoleń dowodem fenomenalnej siły jego genialnego kompozytora. Dowodzi doskonałego panowania nad formą, zdumiewa, jeśli zważywszy ówczesny wiek kompozytora 17 lat! Tym niemniej ta Symfonia g-moll (K. V. 183) nie może rywalizować ze swą dojrzałą imienniczką z roku 1788, nie posiadającą owej głębokiej treści wewnętrznej, jaką odznaczają się utwory z ostatnich lat życia mistrza z Salzburga.

Program uzupełnia „Koncert fortepianowy c-moll” w interpretacji Bolesława Woytowicza. Pianista ten gra — zda się — bez nerwów, „murawiane” — jak to się mówi w gwarze muzyków. Umuje słuchacza przeżywać techniką i jedyną nęcią dźwiękiem. A jednak całość w tym wykonaniu „wypadała” dosyć oschle i akademicko. Zapewne Woytowicz tak rozumie styl „Koncertu c-moll”, Ale dlaczego w bisach (złożonych także z utworów Mozarta) potrafił zdobyć się na blask i polot wirtuozowski, imponując bogactwem i barwą tonu oraz nie żałując temperamentu, utrzymywanego oczywiście w ryzach stylu? Dyrygent Stanisław Wisłocki i orkiestra dali z siebie dużo skutecznego wysiłku, aby wszystkie utwory wypadły jak najlepiej. Szczególnie pięknie odtworzono Symfonię g-moll.

Kazimierz Nowowiejski

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 315 str. 3

Opowszczenie
doświadczeń
radzieckich
— to gwarancja
przedterminowego
wykonania
Planu 6-letniego

Liga Rodzicielska Ameryki” ogłosiła wyniki konkursu na najlepszą parę małżeńską. Pierwsze miejsce zajęli: gen. Mac Arthur i jego druga żona, Jeanne, z domu Faircloth. „Liga Rodzicielska”, której członkowie śmieją się z amerykańskiej śmietanki kapitalistycznej, nie ogłosiła motywów, które zdecydowały o przyznaniu pierwszego miejsca „szczęśliwej” parze Mac Arthur. Szkoła, bo motywów te są ciekawe.

Mac Arthur od najmłodszych lat zdradzał manię bicia rekordów. W kilku dziedzinach, otoczonych szczególną czcią gangsterów, bankierów i stużących im wnieśli polityków Waszyngtonu. Rekordy te przynosiły mu tyle zadowolenia i szczęścia, iż pierwsze miejsce, przyznane mu przez znającą się na rzeczy „Ligę Rodzicielską”, nikogo nie powinno dziwić.

Już w roku 1903, jako młodzieńki podporucznik w zaborczej wojnie przeciw Filipinom, był ówczesny rekordy w masowych morderstwach dokonywanych na bohaterach obrońców wolności Filipin. W nagrodę za te rekordy, które sa-

me przez się napawały szczęściem wewnętrznego imperializmu amerykańskiego, dostała mu się druga porcja szczęścia w postaci córki multimilionera Edwina Stotesbury, prawej ręki Morgana, jednego z prawdziwych władców Ameryki.

Raz rozpoczęły łańcuszek szczęścia rozrastał się w szybkim tempie. Dzięki tatuiowi żony, Mac Arthur zostaje najmłodszym generałem w USA. Rośnie również Mac Arthur — kapitalista. W latach trzydziestych same tylko browary Mac Arthura przynosiły mu 10 milionów dolarów rocznego dochodu. General nie byłby jednakże szczęśliwy, bez jakiegos rzeczywistego amerykańskiego zajęcia. Znowu mu się jednak poszczęściło. W r. 1934 Mac Arthur organizuje krwawą masakrę byłych kombatanów, katek z pierwszej wojny światowej, którzy w późniejszych demonstracjach domagali się pomocy od rządu. Mac Arthur osobiście kieruje akcją wojskową, sam strzela, sam prowadzi „śledztwo” — jest szczęśliwy.

Wojna z Japonią miała przebieg niezbyt pomyślny. Mac Ar-

thur dostał cieżki od Japończyków, a sam z kolei zemścił się na bohaterach partyzantach filipińskich, którzy wystąpili do walki przeciw okupantom o wolność Filipin.

Napaść na Koreę dostarczyła generałowi okazji do pobicia wszelkich rekordów bestialstwa i zbrodni. Pobij rekordy Himmlera i jego oprawców. Dla ludów świata stał się symbolem obydnej zbrodniczej treści amerykańskiego faszyzmu. Napawa go to dumą i „szczęściem”, oczywiście szczęściem z tykielą „Made in USA”.

Korespondent angielskiej agencji Reutersa, Macartney pisał 17. 8. 50: „Przed czterema trupami żołnierzy koreańskich generał zatrzymał się na chwilę i powiedział: „Piękny widok dla moich starych oczu”. Powiedzenie to zyskało sobie ponura sławę na całym świecie. „Liga Rodzicielska Ameryki” uznała, że takie oświadczenie kwalifikuje Mac Arthura i jego nową, młodszą o 35 lat żonę, na najlepszą parę małżeńską amerykańskiego półświatka wyzyskiwaczy i zbrodniarzy.

K. Rumiński

Coraz więcej zakładów przekracza roczne plany produkcji

Współzawodnictwo, ruch racjonalizatorski, wzmożona akcja oszczędnościowa, wszystkie te momenty składają się na jedno osiągnięcie: przedterminowe wykonanie planów rocznych.

Im bardziej zbliżamy się do końca drugiego roku planu 6-letniego, tym większą falą nadchodzą meldunki o zwycięskim zakończeniu tegorocznej batalii produkcyjnej.

„Dzięki wspaniałej postawie całej załogi, biorącej udział w dogłębnym współzawodnictwie, Kalskie Zakłady Garbarskie wykonały plan roczny już w dniu 24 listopada. Dwa dni później meldunek złożyła załoga Odrlewni Żelazna Ciągłowego w Drawsku Miłym. Poza tym załoga ta zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym, w związku z czym 20 najlepszych pracowników otrzymało nagrody pieniężne w wysokości od 300 do 600 zł.

Powstała w sierpniu br. Elektryczna Spółdzielnia Pracy w Gorzowie, skupiająca 37 członków, może już pościć się o sukcesy. Do dnia 27 listopada wykonano plan produkcyjny w 135 proc., do końca bieżącego roku — jak zapewniają pracownicy — plan przekroczony zostanie o dalsze 35 proc.

Doskonale spisali się pracownicy Ostrzeszowskiej PSS. Dział piekarni wykonał plan na 58 dni przed terminem; dział zbiorowego żywienia nawet na 68 dni. Zobowiązania przekroczyli również i inne działy, tak, iż ogólnie zamiast 60 tys. — jak zaplanowano — do dnia 3 listopada oszczędzono 80 tys. zł.

Na długo przed terminem wykonały plany roczne liczne zakłady przemysłowe z powiatu szamotulskiego i tak: załoga Państw. Tartaku nr 9 w Pniewach złożyła meldunek na 58 dni przed terminem, w tygodniu później u mety stacjonary Wielkopolskie Zakłady Graficzne w Szamotulach, Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego nr 7 we Wronkach nie tylko, że wykonały plan roczny do dnia 20 listopada, lecz obniżyły koszty własne o 16 proc.

Przed 1 grudnia, w rzędzie zakładów zaszczytnie wypełniających swoje zobowiązania znalazły się również: Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Promień” w Międzyzdrojach, Młyn Parowy w Klekku pow. Gnieźno, Młyn w Raszkowie pow. Ostrów oraz Wlkp. Zakłady Przemysłu Drzewnego nr 4 w Mosinie.

Widząc te wspaniałe sukcesy możemy być pewni, że zadania planu 6-letniego będą w pełni zrealizowane. (t)

Zakończyli wykopki buraków

Wszystkie spółdzielnie produkcyjne w powiecie mogileńskim zakończyły już całkowicie wykopki buraka cukrowego i innych roślin okopowych. Jako pierwsza prace te ukończyła Spółdzielnia Popielewo.

Po zakończeniu prac wykopkowych spółdzielcy przystąpili natychmiast do przerzucania z powodu suszy orki zimowych. Orki przeprowadzają również w szybkim tempie Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Przyspieszone wykonywanie orki zimowych spowodowało wykupienie przez rolników leśmieszy, podków oraz gwoździ. Towary te należy jak najszybciej dostarczyć do sklepów GS z magazynów Powiatowego Zw. Gminnych Spółdzielni. (SK)

W PARZECZEWIE rosną nowe budynki

W gromadzie Parzęczewo, powiat Kosiński, ma swa siedzibę Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych. Obok osiągnięć w dziedzinie hodowli, uprawy ziemi i wzrostu wydajności z hektara PGR Parzęczewo wykazało się także dużym dorobkiem inwestycyjnym. Jest to zasługa grupy hodowlanej, stworzonej przez pracowników zespołu. Zadaniem członków grupy jest nie tylko konserwacja już istniejących zabudowań, lecz także budowa nowych obiektów sposobem gospodarczym. Postawiono więc obszerną chlewnię, wznoszą się już świeże mury żłobieniarni, która pomieści 80 koni, w trakcie budowy jest wzorowa porodówka dla krów oraz nowoczesna wychowalnia dla cieląt. Dzięki budowie wychowalni w Parzęczewie zastępuje się raz pierwszy tzw. „zimny wychów” bydląt stosowany w sowchozach i kolchozach radzieckich, któ-

Nie tylko w powiecie kępińskim

W powiecie kępińskim plan odstawy nadwyżek zbożowych wykonany już został w przeszło 90 proc. w związku z czym rolnicy zwolnieni zostali od miarek i odsypów. Roczny plan skupu zboża wykonały wszystkie miasta — Kępno, Grabów i Ostrzeszów. Z 12 miast gmin wiejskich pełne 100 proc. osiągnęły Rychtal i Opatów. W pozostałych sytuacja nie jest najlepsza, jedynie gminy wiejskie Grabów i Ostrzeszów pozostają na szarym koniu, notując kilka dni temu 73 i 80 proc. wykonania planu. Im bardziej zbliża się termin zakończenia akcji — tym szybciej rosną cyfry w zalegających z odstawą gromadach. Można więc już z dużą pewnością powiedzieć, że powiat kępiński wykona plan lub może go nawet przekroczyć.

Niełatwo przedstawić się również splata podatku gruntowego. W końcu ub. miesiąca należność z tego tytułu przekroczyła 90 proc., a władze nie napotykały na szczególne trudności w ściąganiu podatku. W kępińskim, jak w wielu innych powiatach naszego województwa masy małe i średniorolnych chłopów wykazują dużą obowiązkowość i zdyscyplinowanie, a wypadki złośliwego uchylania się od wykonania obowiązków wykazują jedynie kuliak.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa spłat FOR-u i Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Do dnia 24 listopada FOR spłacony był zaledwie w 50 proc., a pożyczka w — 42,11 proc. Należności wpływają opornie, a wypowiedzi rolników na ten temat świadczą, że poważny odsetek chłopów niedoścignięcia znaczenia FOR-u i pożyczki w naszej gospodarce ogólnokrajowej. Oporu poddają się w gromadach kułackimi podseptami jakoby zaległości FOR-u nie podlegały egzekwowaniu. Przeprowadzenie więc dodatkowej akcji uświadamiającej i propagandowej na terenie powiatu jest konieczne. Chłopom trzeba wytłumaczyć, że FOR musi być bezwzględnie regulowany, że władze wprowadziły unikają zastosowania środków przymusowego ściągania należności, lecz złośliwie uchylający się od wykonania obowiązków niech lepiej nie liczą na pobłażliwość.

Akcję propagandową na rzecz FOR-u i pożyczki należy połączyć z propagandą wzmożenia hodowli trzody chlewnej, której obecny stan w powiecie daleko odbiega od możliwości hodowlanych tamtejszego okręgu.

Wzorerowi plantatorzy

W świetlicy cukrowni w Żninie odbyła się niedawno uroczystość wręczenia czołowym plantatorom buraka cukrowego i rzepaku nagród pieniężnych.

Przydzielono je na podstawie wyników we współzawodnictwie w którym specjalnie wyróżnili się Jan Borowiak z Brzyskorsztw, Władysław Ciesielski z Dziewierzewa, Franciszek Woźniak z Niemczyna, a ponadto 13 innych gospodarzy. (Ke)

Trzeba tutaj przypomnieć, że kępińskie było zawsze jednym z najlepszych rejonów hodowli świń w Wielkopolsce i że do ub. roku rozwój tej hodowli nie narażał na specjalne trudności. Ale metody hodowlane były dość zacofane. Świnie turczono na sposób praktykowany przed wojną — mało oszczędnie — bazując głównie na ziemniakach i ściście. Trzeba było paru miesięcy czasu by rolnik, kalkulując dotychczas na ślepo, sięgnął po ołówki i zaczął cyframi obliczać swe możliwości, by zapoznać się również z nowoczesnymi i oszczędniejszymi metodami prowadzenia hodowli.

Trzeba przyznać, że wielu rolników przestawiło już swą gospodarkę z dotychczas bezplanowej — na planową. Lecz w powiecie nie brak i takich, którzy nie rozumieją jeszcze, że zwiększone potrzeby rosnących centr przemysłowych wymagają podniesienia każdego rodzaju produkcji rolnej tzn. przekazywania ludności większych niż dawniej partii zbóż konsumpcyjnych, większej ilości mleka, jaj, warzyw, ziemniaków, owoców i żywca. A w kępińskim spotkać można rolników, twierdzących: — „Jeśli będziemy mieć do dyspozycji więcej zboża — wyhodujemy więcej świń”. Takie argumentowanie jest dzisiaj nie do przyjęcia. Gdyby rolnik postępował według tej zasady nie ulepszyłby nigdy metod gospodarowania i nie zwiększyłby o grosz swej dochodowości. Tu chodzi o zastosowanie innej gospodarki, bardziej wydajnej, dążącej stale do uzyskiwania większych plonów na polach i do oszczędniejszego, bardziej racjonalnego wykorzystania posiadanych pasz. Tu chodzi również o poszerzenie własnej bazy paszowej. Tego trzeba i można się uczyć. Na tym odcinku mogą pomóc rolnikowi instruktorzy hodowli.

Jeżeli teraz przyjrzymy się cyfrom, ilustrującym stan kontraktacji w pow. kępińskim, uderzą nas poważne różnice, zachodzące między poszczególnymi gminami. I tak — przy kontraktowaniu świń mięsno-słoninowych na I i II kwartał 1952 rok najwyższe cyfry wykazuje Rychtal — 85 proc. planu do dnia 24 ub. m.; najniższe Podzamcze — 13,4 proc. Gdy chodzi o bekony, to w czasie od 1 września do 15 ub. m. największą kontraktowała Kobylągóra, wykonując plan w 71,7 proc.; najmniej Perzów — 30,3 proc. Zaznaczyć trzeba, że rolna struktura powiatu jest na całym obszarze podobna i nie wykazuje większych różnic.

Jeżeli cyfry te uzupełnimy danymi liczbowymi, wykazującymi w jakim stosunku plan wykonywany jest w poszczególnych miesiącach to okaże się, że hodowla stale wzrasta. W październiku plan kontraktacji świń mięsno-słoninowych wykonany był w 44,3 w listopa-

dzie doszedł prawie 50 proc. Jeśli chodzi o bekony — to we wrześniu wynosił 30,4 w drugiej połowie października — 51,1 proc., w drugiej połowie listopada — 82 proc.

I znów wracamy do punktu wyjściowego — do znacznych możliwości rozwoju hodowli. Przede wszystkim wzmóc ją mogą rolnicy niedawno osiadli w powiecie, głównie przesiedleńcy, którzy nigdy nie byli na stanowisku na hodowlę intensywną. Chlewnie ich są bardzo mało wykorzystane. Tych rolników trzeba przekonać i zachęcić do zajęcia się tuczeniem świń, trzeba wykazać im jak opłacalna jest hodowla właśnie teraz — po ukazaniu się uchwały Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej pomocy dla chłopów kontraktujących. Jeszcze bardziej rozwinąć mogą hodowlę już kontraktujący gospodarze, zastosowując nowoczesne metody gospodarowania i tuczenia.

Takie same, a co najmniej podobne problemy, można zaobserwować w innych powiatach — to też byłoby bardzo wskazane by sprawy FOR-u, pożyczki i kontraktacji były dla aktywów wiejskich najważniejszym tematem na zebraniach gromadzkich.

Tadeusz Paszkowski

Inż. Bolesław Krupniński

Mechanizacja i rozbudowa kopalni zwiększają wydobycie węgla

(Dokończenie ze str. 3)

warka wymaga zwiększonej orientacji, zwiększonej czujności i skupienia się przy kierowaniu tą potężną maszyną w różnorodnych warunkach wyrobiska górniczego.

Elektryfikacja i mechanizacja zmieniają psychikę górnika, gdyż wola jego uzbiera się w potężne środki do opanowania podziemi łatwiejszym wysiłkiem. Elektryfikacja i mechanizacja zmieniają ducha kopalni.

Jest jeszcze jedna dźwignia, która tchnie nowym duchem w kopalnię: to postawa kierownictwa i jego prace ofiarne. Za przykład służy Mortimer Piast, Wanda Lech, Łagiewniki, które znalazły się w pierwszym szeregu wykonawców planów państwowych; za przykład służby Czeladź i Bytom, zdobywczy nagród państwowych za osiągnięcia w dziedzinie bezpieczeństwa pracy w roku 1951.

Kopalnia ma wszelkie cechy istoty żywej — wiele z naszych kopalni byłoby niedoświadczonymi staruszkami, gdyby nie odmładzał je postęp techniczny wprowadzany coraz powszechniej.

Kopalnia jest tworem długowiecznym. Na istnienie kopalni składa się praca kilku pokoleń górników.

Naszemu pokoleniu, pierwszemu prawdziwym gospodarzom nieocenionych dóbr węglowych przypadło w udziale stosowanie nowych metod odmładzających przez wszechstronną rozbudowę naszych kopalni. Rok 1951 jest pod tym względem rokiem znaczącym.

Historyczny dokument z 1813 roku

W Rydze, w archiwum miejskim znaleziono bardzo ciekawy dokument z czasów Wojny Narodowej w 1813 r., dokument świadczący o historycznej przyjaźni narodu rosyjskiego i łotewskiego. Znalezionej dokument jest listem pochwalnym, wydanym przez naczelnika Ryskiego Okręgu Artyleryjskiego, pułkownika Tretakowa, cehowi sortowcy konopi za udział w obronie Rygi, w okresie, gdy armia Napoleona wtargnęła na terytorium Łotwy i rozpoczęła oblężenie Rygi. Łotysze wraz z Rosjanami bronili wytrwale swego miasta, a w liście pochwalnym noszącym datę 16 czerwca 1813 roku napisano, że „cech pełnił służbę artyleryjską przy działach na głównym wale twierdzy na równi z frontowymi artylerzystami i wszystkie należące do tego obowiązku funkcje spełniał z największą gorliwością i pilnością”.

Chłopi wypełniają swoje obowiązki wobec państwa

Każdy dzień przynosi coraz lepsze wyniki w planowym skupie zboża, skupie ziemniaków, spłacie należności podatkowych i w odstawie żywca. Uświadomiona część mała i średniorolnych chłopów rozumieją, że od dostawy produktów rolnych dla miast zależy dalszy rozwój przemysłu, a tym samym zaopatrzenie wsi w potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze. Wynikiem tego przekonania jest organizowanie coraz to nowych zbiorowych transportów i wywazywanie się gromad, gmin i powiatów z nałożonych planów gospodarczych. Za duże zastugi położone w całkowitą realizację tych planów, jak również za pracę społeczną, wielu chłopów otrzymało w dowód uznania złote i srebrne Krzyże Zasługi.

Wszyscy muszą wykonać plan

W powiecie szamotulskim do odznaczonych należą Jan Sadowski i Bronisław Stręg z Piaszkowa. W ich ślady poszli inni rolnicy, których ambicją było wyprzedzenie sąsiadów w wy-

pełnianiu planów. Dzięki tej rywalizacji gmina Kaźmierz wykonała już przed tygodniem listopadowy plan odstawy zboża w 100 proc., a gromady Gąłowo, Jastrowo i Piaszkowo zameldowały o zakończeniu sprzedaży zboża w zaplanowanej na cały rok ilości. Rażąco wyglądają wobec tych sukcesów wyniki mieszkańców gromady Piotrkówki, którzy swój roczny plan odstawy ziarna zrealizowali zaledwie w 17 proc. (dane sprzed kilku dni). Gdyby w gromadzie tej zorganizowano zbiorowy transport, taki jak np. w Murozynie lub Białozwinie, powiat Żnin, wówczas śmiesznie niski procent planu podniósłby się znacznie.

Nagrody i dyplomy

Dla tych gospodarzy, którzy opóźniają się w wypełnianiu swoich obowiązków, doskonałym przykładem może stanowić Jan Walczak, sołtys gromady Mieciężyn, powiat Żnin. Za patriotyczną postawę i całkowite wypełnienie nałożonych na jego gospodarstwo planów otrzymał on ostatnio brązowy Krzyż Zasługi. Cennym wyróżnieniem są również dyplomy uznania, wręczone produującym chłopom. W powiecie Trzcianka otrzymali je m. in. Hieronim Hodzinski i Bronisław Helwich z Kuź-

nicki, Jan Peterek z Kuźnicy Żelaznowskiej, Michał Pietruszewski z Gajewa i Grzegorz Giera z Folsztyna, a oprócz nich 127 innych chłopów.

Najlepsi i najgorsi

Wielu produujących rolników wyróżniono również w powiecie obornickim. Wykonanie planu opóźniają tam jednak zalegające z odstawami gromady: Przeclaw, Pamiątkowo i Bogdanowo oraz tacy bogacze jak Stanisław Nowicki z Chrusto-wa, Feliks Cebulski z Jaryszewa Brodowska z Bogdanowa i wielu innych. W powiecie tym w ogóle daje się ostatnio zauważyć duże osłabienie tempa realizacji zadań gospodarczych, które zostało ponadto spowodowane małą aktywnością gminnych rad narodowych.

Z drugiej jednak strony gromady: Kowanowo, Władunki i Gołaszyn wykonały już w 100 proc. wszystkie zobowiązania wobec państwa. Dobrze pracują w powiecie obornickim grupy hodowlane, które rozwijają poprzez współzawodnictwo hodowlę trzody chlewnej i zwiększają kontraktację.

Nauczyciele i radni pomagają

Do pracy nad realizacją planu odstaw i wpłat włączyli się również nauczyciele, którzy jak w Doruchowie, powiat Kępno, organizują punkty informacyjne i pracą swoją przyczyniają się do tego, że chłop sprzedaje swoje nadwyżki z pełnym zrozumieniem. Pomagają przy tym również radni gminnych rad narodowych, którzy skupieni w poszczególnych komisjach, kierują pracą aktywów wiejskich. Np. Komisja Rolna przy GRN w Kostrzynie (powiat Środa) spowodowała, że gromada Węgieńskie wykonała już w 100 proc. plan skupu zboża i plan kontraktacji.

Gmina Kleszczewo przoduje

Działalność aktywów gminnego przyczynia się także do całkowitej realizacji planu skupu zboża w grom. Tulce, powiat Środa, oraz do zajęcia przez gminę Kleszczewo pierwszego miejsca w powiecie pod względem wypełnienia zadań gospodarczych. 223 gospodarzy z tej gminy wypełniło już wszystkie obowiązki wobec państwa, przy czym liczba ta stale się powiększa.

Szeroka działalność uświadamiającą prowadzi również Liga Kobiet. Ostatnio aktywistki z powiatu czarnkowskiego zebrały w przeciągu 2 dni 1957 umów kontraktacyjnych i zachęciły wielu chłopów do rozwoju hodowli trzody chlewnej i bydła. (Opracowane na podstawie wiadomości nadesłanych przez korespondentów).

Listy i odpowiedzi

Uprzejmość nie zawadzi

Od pewnego czasu obserwujemy wzrost skarg mieszkańców Poznania na niewłaściwe postępowanie konduktorów tramwajowych. Objawia się ono w formie niezbyt grzecznego traktowania publiczności, w złośliwym ruszaniu z przystanków w momencie, gdy wiele osób jest jeszcze w trakcie wsiadania i wysiadania. Doręczmy tu jeszcze odjazdy z pustymi wozami, gdy na przystanku pozostaje grupa ludzi moknących na deszczu, przydługie „dykuseje” z podróży itp. historie.

A oto dwa przykłady tego psucia się dobrych obyczajów poznańskich konduktorów, cieszących się przecież do tej pory dobrą opinią. W dniu 23 XI o godz. 12.25 w tramwaju nr 8 miał miejsce następujący wypadek. Na przystanku przed Mostem Teatralnym wsiadła do tramwaju spora gromada ludzi. Konduktor nr 77 nie zważając na wsiadających, dał sygnał do odjazdu, mimo, że wóz nie był przepelniony. W wyniku tej samowoli

wypadła na ulicę starsza kobieta i tylko dzięki pomocy jednego z pasażerów, który wyskoczył z tramwaju, nie dostała się pod koła wozu. Na tym jednak nie koniec. W czasie dalszej jazdy jeden ze świadków zajęcia zwrócił konduktorowi uwagę na niewłaściwość jego postępowania. Konduktor podszedł do niego i zażądał pokazania biletu miesięcznego. Pasażer podał konduktorowi bilet miesięczny, wówczas ten zażądał legitymacji związku zawodowego. Ponieważ obywatel legitymacji związku zawodowego nie miał przy sobie, konduktor odebrał mu bilet i polecił zgłosić się do Dyrekcji MPK. Na najbliższym przystanku konduktor przywołał milicjanta i zażądał spisania protokołu ze sprzeczki, jaka się wywiązała między nim a pasażerem. (Nazwiska czterech świadków są znane redakcji.) (2648)

A oto drugi przykład: w dniu 3 bm. o godz. 9 z miastami obywateli F. B. wsa-

Odpowiadamy Czytelnikom

Borowicz — Oborniki. — DOPIT zawiadania, że zarządza przełączenie radiowozu Oborniki na drugi obwód radiofonii nośnej, w razie uszkodzenia właściwego obwodu. (512)

Jerzy Żmuda — Nekla. Jak nas zapewnia Gminna Rada w Nekli w ciągu najbliższych 10 dni, Powiatowy Inspektor do zwalczania szkodników roślinnych wypłaci należność za pracę przy likwidacji stonki. (2585)

Stud. J. Zienkiewicz. Pisaliśmy już o tej sprawie i czekamy na odpowiedź z Min. Szkół Wyższych. (2542)

dał do przyczepki w tramwaju nr 13 z dwójgim małych dzieci. Konduktorka nie zwracając uwagi na wsiadających, dała sygnał do odjazdu, skutkiem czego jedno z dzieci omal nie wpadło pod koła. Konduktorka była bez numeru i na zwróconą uwagę zareagowała bardzo niegrzecznie. (2542)

Jesteśmy przekonani, że pozostali pracownicy MPK jak i dyrekcja tej instytucji, dla których ważne jest dobre imię poznańskich tramwajów, wpłynę na swych niesfornych kolegów i pouczy ich o obowiązkach pracowników instytucji użyteczności publicznej.

WARSZATA

Jerzy Duhamel

— Ach, to ta? — policjant sięgnął do notesu: — strajk u Babińskiego i Gelerta, tak, tak, zaraz, Ignacy Krawczyk... hm...

— No, co tam? — zniecierpliwiał się pan w okularach.

— Nic szczególnego, tylko, że... chory. Sparaliżowany, po strajku...

— Komunista?

— Taki sobie... Jak to oni wszyscy.

— Krawczykowa bardzo pyskata. Kiedyś, przysłałem po komorne, to nagadała tyle... Nawet sagan z wązkiem porwała — pan w ciemnym garniturze oczy meczęsko uniósł. — Ze roboty nie dają, tylko ciągle płacić i płacić...

— Groźby karalne — powiedział policjant. — Pan ją zaskarżył przynajmniej?

— Gdzieby zaś! Moja wina, napuściłem tej hołoty do kamienicy, jedną zaskarżę, inni szyby mi jeszcze pofukają...

— No, dobrze! — uciął jego żale pan w okularach. — Piszemy Genowefa Krawczyk...

Pan w czarnym ubraniu cmoknął z żalem i ten w okularach zrobił mu przeciw wykład prawie polityczny:

— Sami tu mówicie — taką, jak wszyscy. A zresztą, wielkie rzeczy, na dachu dyżurować, pożar, nie daj Boże, gasić i na śmierć się wystawiać. Pańskiej własności będzie bronić, a pan jeszcze wzdycha. Nie bój się pan, z tych drużyn rewolucji nie zrobią. Kto dalej?

Krawczykowa nie wiedziała, że tylko szerokie spojrzenie pana w okularach zapewniło jej udział w druzynie opi i ich domu. Może zresztą, gdyby ją skreślono, też by się specjalnie nie martwiła. Pyskata była istotnie i nie uważała by pewnie na zakazy. Miała gorsze zmartwienia w domu...

Ignacy od półtora roku leżał w izbie, po strajku. W komisariacie, zagarnawszy z pikietą, sprali go potężnie razem z innymi. Niby nie złamanego, a przecież prawą ręką ani mogą ruszyć nie mógł. Lekarz z Ubezpieczalni, ściągnięty do domu po paru tygodniach starał się stwierdzić prawostronny paraliż. — Funkcjonalny! — dodał, jakby to miało być pocieszeniem. — Czy mu to przejdzie? — Rozłożył ręce. Może. Gdyby tak elektroterapia... — Co by to kosztowało? — napierała Krawczykowa. Nie chciał nawet powiedzieć, po obejrzeniu pokoju. Pocieszył tylko — czasem to przechodzi, zdarza się...

Poszła do innego, narażonego przez fabrycznych towarzyszy. Potwierdził, że czasem pomaga ta cała elektryka, ale rzadko, zresztą kosztuje potężnie. Ubezpieczalnia? — uśmiechnął się tylko.

Półki był Kazio, próbowała zbierać grosza przepiękaniem. Ale Kazia w marcu wzięła do wojska, tych parę złociszów, które przynosił z warsztadku naprawy rowerów, zabrakło na domowe kartofle i pranie, nie na luksusy doktorskie stanczyk musiało, ale pożał się Boże, na życie.

Ignacy leżał w pokoju, palczył w sufit. Czytał trochę, co mu sąsiedzi przynosili, ale też niedużo, męcząc się szybko. Myślał mógł tylko ile wiezie i tym nadrobił brak swego bytowania. Myślał i słuchał co mówią. Martwić się ich zmartwieniami, cieszyć się ich radościami. Drapałowa przychodziła prawie co wieczór: — mój znowu się upił! Chęćśmaki dzieci zległy na odrę, wszystkie troje. Stała Narebskiego, ciągle za strajk, z więzienia puścił wyrok odsiedziać. No, trochę lżej będzie w okolicy. Chłopak z głową. Witka z pracy wyrzuceno, redukcja. Dziewczyna od Michalaków puściła się przeciw, nie dopinowali, własnymi kłótniami zajęci. Narebskiego znowu wzięli, tym razem do Berezy... Takie to było życie, dziesięć zmartwień, jedna radość i to nietrwała.

76) (Ciąg dalszy nastąpi)

GŁOS SPORTOWY

Nowe korty tenisowe

Przy Drodze Dębińskiej w Poznaniu opodal Centralnego Dziecinia, powstał nowy stadion tenisowy Zrzeszenia Ogniwo.

Zapewne wszyscy amatorzy sportu tenisowego przyjmą tę wiadomość z radością, bowiem nowy ten stadion na terenie naszego miasta zmniejszy „głód” kortów — tak wyraźnie odczuwany w ciągu minionego sezonu.

Teren, gdzie „ogniwiacy” trenowali przez ostatnie lata i gdzie oglądaliśmy szereg wartościowych im-

prez tenisowych (spotkania międzymiastowe, turnieje MTP) przy stadionie Stali obejmuje Stal, która zobowiązała się wybudować nowe korty dla uszczuplającego „Ogniwa”. Roboty już są w toku. (kw)

Szachy w Kaliszu

Rozegrany ostatnio w Kaliszu mecz szachowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo woj. poznańskiego grupy III pomiędzy drużynami ZS Kolejarz (Kępno) a ZKS Wąkolniarz (Kalisz) zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:3.

Należy podkreślić, że ta młodzieżowa drużyna z Kalisza w poprzednim sezonie zdobyła mistrzostwo woj. poznańskiego w kategorii młodzieżowej.

Narciarze przed Olimpiadą

W schronisku na Kalatówkach rozpoczął się narciarski obóz przedolimpijski, który zgromadził 32 zawodników oraz 3 zawodniczek. Z wyznaczonych przez Sekcję Narciarstwa GKKF zawodników nie przybyli jeszcze na obóz: Szindler, Samek-Gasienica, Obrochta oraz Kowalska.

Treningi kadry olimpijskiej prowadzi trenerzy państwowi: Kozdruf, Lipowski i Orlewicz.

Turniej M. Z. M.

Sportowcy Miejskich Zakładów Mieczarskich zorganizowali w Poznaniu przy udziale 31 zawodników turniej tenisa stołowego w świetlicy PMT przy ulicy Wojskowej.

Spotkania eliminacyjne przeszli zwycięsko Dzieśniński, Wojciechowski, Sosiński i Gołaski. W pułki finałowej zwyciężył trzeci punktami Sosiński (Spółnia) przed Wojciechowskim (Gwardia) i Gołaskim (Spółnia).

Wśród kobiet najlepszą okazała się Jasiakówna. Konkurencję juniorów wygrał 13-letni, utalentowany tenisista Hadrych, zostawiając w pobitym polu Musiała i Piechnika.

Turniej organizacyjny był przeprowadzony wzorowo. (kw)

O lepszy styl pracy w sporcie

W grudniu i styczniu w całym kraju przystąpią sportowcy związkowi do oceny swego dorobku i wyborów. Członkowie kół poddadzą sprawiedliwej krytyce pracę swego kierowniczego aktywu, oceniając błąd i niedociągnięcia własnej pracy. Jednym z podstawowych zadań wyborów będzie wyłonienie nowych władz. W toku poprzednich wyborów odbytych 2 lata temu, pierwszych w zrzeczeniach związkowych, do rad wszedł liczny aktyw ZMP-owski i związkowy. Poważną część tych aktywistów związała się w 2-letniej pracy z ruchem sportowym, nabierając doświadczenia i kwalifikacji, pracowała z poświęceniem i ofiarnością.

Część jednak wybranych działaczy nie wykonywała powierzonych im przez wyborców obowiązków. W praktyce działalności zrzeczeń okazała się też nieścisła tendencja doboru do rad zbyt wielu przedstawicieli różnych organizacji i instancji.

Toteż w nadchodzących wyborach należy wysunąć aktywnych ZMP-owców i związkowców, którzy wykazali się konkretną pracą sportową i gwarantują wykonanie zadań w dziedzinie kultury fizycznej.

Zgodnie z uchwałą Sekretariatu CRZZ w obecnej akcji wyborczej po raz pierwszy wyłonione zostaną przewidziane w statutach zrzeczeń rady oddziałowe. Konieczność ta wynika z potrzeby lepszego zabezpieczenia kierownictwa coraz liczniejszym i bardziej masowym kołom sportowym. Rady oddziałowe w pierwszej fazie będą powołane tylko tam, gdzie faktycznie jest potrzeba i możliwość ich wytworzenia.

Mamy jeszcze pewną ilość związkowych klubów sportowych, które nie oparte o zakłady pracy i niedostatecznie powiązane ze związkami zawodowymi, stanowią równoległe do koła jednostek organizacyjnych zrzeczenia. Takie ustawienie utrudnia właściwe sportowców-klubowców do zadań produkcyjnych i życia polityczno-społecznego zakładu pracy, stwarzając niekiedy bazę dla nie najlepszych tradycji mieszczańskiego sportu. Poza tym kluby w ich obecnej postaci nie były obojętne dostateczną opieką

organizacji związkowych, partyjnych i ZMP-owskich, jakiej wymaga wysoki poziom sportowy klubowych sekcji.

Dlatego też na mocy uchwały Sekretariatu CRZZ i zgodnie z wytycznymi III i IV Plenum GKKF, kluby zostają przekształcone i włączone do kół przy zakładach pracy. Przekształcenie klubów przyczyni się do wzmocnienia bazy masowego sportu i do stworzenia lepszych warunków dla rozwoju sportu wycieczkowego. Rady oddziałowe skupią najlepszych sportowców kół w swych sekcjach.

W dotychczasowej pra-

cy mieliśmy pewne trudności we właściwym zastosowaniu zasad organizacyjnych i brzożowości zrzeczeń w mniejszych środowiskach. Ułatwi rozwój naszych organizacji sportowych, stworzenie kół terenowych tam gdzie nie można ze względu na małą ilość sportowców powołać koła sportowe przy małych zakładach. Wówczas wszyscy sportowcy zostaną zrzeszeni w kole terenowym, które oparte będzie o największy zakład pracy na danym terenie lub o Radę Miejskową Związków Zawodowych.

(Opracowano na podstawie artykułu sekretarza GKKF, H. Szembergela)

Zagadnienie sprawności

„Skłon w prawo i skłon w lewo; i raz i dwa — i raz i dwa...”

Na dworze ciemnia jeszcze, choć za oknem zbudziło się już życie. Z głośników radiowych, w takt muzyki fortepianowej, padają słowa muzyki gimnastycznej.

Byłoby wyważeniem otwartych drzwi, gdybyśmy chcieli uzasadnić wartości gimnastykowania się, wartości, które stanowią o zdrowiu, sprężystości ciała i, co za tym idzie, sprawności do pracy. Taka codzienna, ranna zaprawa usposabia człowieka do wzmocnienia wysiłku, nastraja radośnie, jest orzeźwiająca dawką radości życia.

Tyle na razie o gimnastyce. Teraz natomiast coś z innej beczki.

Mój towarzysz pracy, moje biurkowe wisa-vis, liczy sobie 40 lat. Przed niedawnym czasem, wszedłszy rano do pokoju redakcyjnego, spojrzął na mnie wzrokiem dumnym, a potem wskazał na przypięty znaczek z inicjałem SPO. Zdobył tę zaszczytną odznakę, wykazując wszystkie potrzebne wynikiowe minima.

Tyle znowu o SPO. Wreszcie pragnę przypomnieć świetnego w swoim czasie piłkarza, lewoskrzydłowego byłej krakowskiej Wisły, Mieczysława Balcerę. Ołóż piłkarz ten był również znanym lekkoatletą. St-

metrówkę pokonywał w czasie 11 sekund, co na warunki przedwojenne przyjęto jako wynik godny umieszczenia w krajowej tabeli 10 najlepszych. Rzecz zrozumiała, że piłkarz dysponujący taką szybkością miał decydującą przewagę nad innymi. W wypadku Balcerę nie było tego potwierdzenia na meczu Polska — Jugosławia, szybki ten piłkarz zdobył trzy imponujące bramki.

I teraz oto zbliżamy się do „sprawy sprawności”. Nierozumny to sportowiec, który sam siebie ściera w wąskiej swej specjalności, nie pomagając sobie innymi wartościami, których tak dużo czerpać można z innych gałęzi sportu.

Piłkarz czy bokser, zęglarz czy zapasnik nigdy nie rozwinie w pełni swych umiejętności, jeśli zapomni o gimnastykowaniu się, jeśli, na odwrót, zasklepi się w swej specjalności.

Więc też nie do pomysłenia jest, by sportowiec nie miał pokonać ustalonych minima do SPO.

Mógł zdobyć SPO mój 40-letni kolega, może zdobyć — a raczej powinien zdobyć — każdy nasz sportowiec.

Takie zresztą słuszne wymagania stawiają na czele władze sportowe przed każdym sportowcem. (thn)

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego do samodzielnej placówki w Obornikach (od 1. XII 51) poszukuje Przedsiębiorstwo Państwowe. Oferty Głos Wielkopolski dla K2303.

Rutynowanego szwajcara do bratniego Zakładu poszukuje Zootechniczny Zakład Doświadczalny Ciołkowo pow. Gostyń. Placa w/w umowy zbiorowej. R 2305

Samodzielnego magazyniera branży samochodowej przyjmijmy natychmiast. „Spedytor” Poznań, ul. Dąbrowskiego 89. K2324

Referentkę personalną (wykwalifikowaną) 2 elektryków, 4 tokarzy, 2 spawaczy (specj. na cienką blachę) przyjmijmy Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne — Poznań, Starołęka, al. Forteczna 12 14. K2326

Komunikaty

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu zarządza rejestrację fachowych pracowników Służby Zdrowia. Bliższe szczegóły znajdują się w „Obwieszczeniu” (w wydawnictwach asizach). K2320

Wolne posady

Uczelnia, samodzielnej gospody poszukuje ks. proboszcz w Poznaniu. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 16994g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Zeylanda 1. m. 1. wiecej z naroznika. 16881g

Uczeń plekarski potrzebny zaraz. Poznań, Szamarszewska 11. 16882g

Niania do półrocznego dziecka pilnie potrzebna. Poznań, Marchlewskiego 54a. m. 5. 16884g

Gospościa samodzielną z całkowitym utrzymaniem może się zgłosić. Poznań, Wrocławski 16870g

Osoba do dzieci (z noclegiem) potrzebna. Kozmarczak. Poznań, Sowiańskiego 19. m. 4. 16921g

Samodzielnego ogrodnika z wyznaczeniem kwiatniczy przy me (w Poznaniu) — Oferty Głos Wlkp. dla 16902g.

Sprzedaż

Kamienica, wille, domki ogrodowe, tereny ogrodnicze, sadownicze, parcele, pola, poszukuje Hinz, Poznań, Piekary 19. 16587g

Parcele w Wilnie Kamieniec! Pola, poszukuje „Unio” (Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 16596g

Wille pełnokomfortowa, dużym ogrodem, najpiękniejsze położenie Poznań (Grunwaldzka), wyjątkowo tania, za bezcen, sprzedaje „Unio”. Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 16598g

Tapczany stale na składzie. Pracownia tapicerska, Poznań, Rokossowskiego 81. 16781g

Złoty 3-kopertowy „Longines” sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 29. m. 9. od 17. 16837g

Omega złota na rękę, męska, sprzedam. — Poznań, Grotgry 15. m. 5. od 17—19. 16841g

Parcele 4-morgową przyrębali Poznań tania sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 16842g.

Złoty zegarek kieszonkowy — sprzedam okazynie. Knast, Poznań, Marcinkowskiego 26. m. 6. godz. 17—18. 16845g

Maszynę damską do szycia sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 12. m. 2. 16846g

Cielarówki i tonowa sprzedam. Stan wozu i opon dobry. Poznań, telefon 507-88 — al. Dąbrowskiego 81, Farbiarnia Futur. 16848g

100 m siatki parkanowej, pocynkowej, 1.50 wysokości — sprzedam Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 16835g.

Młode psiki boksera, premio- wanej hodowli, sprzedam. F. e. weger, Poznań, Ratanowa 9. m. 8. 16836g

Fortepian krótki, szafę, dwu- wianowy pierwszy, lustro duże, kocioł elektryczny sprzedam. Poznań, telefon 95-62. 16851g

OGŁOSZENIA DROBNE

Dużą westfalkę sprzedam. Poznań, Lampego 27/29, podwórze, m. 14, II ptr., od 12—13. 16855g

Wózek (autko) kojęc dziecięcy, sprzedam. Błaszczki, Poznań, św. Józefa 5. m. 11. 16859g

Parcele Puszczykówny — Podolanach, 1500 lub 3000 m., sprzedam. — Dukiwicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 16856g

Ślubna suknie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 134. m. 9. 16897g

Parcele 1900 m (kawicy) — sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 39. m. 4. 16843g

Akordion 32-basowy sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski dla 13790p.

Pas pędy skórzany, szerokości 9 cm długości 6 m. — Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 13791p.

Wille 2-morgowym sadem — 87 000, sprzedam. Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 16849g

Skrzypce „Kloda” sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski dla 16867g.

3 klify, lustro, obrazy religijne, sprzedam. Poznań, Mickiewicza 22. m. 10. od 19. 16883g

Ubranie frakowe, jak nowe (przedwojenny materiał) sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16874g.

Kawa — Palarnia, Poznań — Szewska 7 — upalamy, mieliśmy każdą ilość. 16491g

Fotografia legitymacyjna na poczekaniu oraz prace artystyczne wykonuje: Foto — Wak, Poznań, Botaniczna 6. tramwaj końcowy 2. 8. 10. 16191g

W dniu 4 grudnia 1951 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, babcia, siostra i kuzynka, śp. z Kowalskich

Rozalia Perzewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm. o godz. 11.10 z kapłcy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Szewska 9 m. 8. 16918g

Zamiana

Dwupokojowe mieszkanie, 6-letnie, pierwsze piętro, śródmieście, zamieniam na pokój kuchnia, tylko samodzielnie. — Oferty Głos Wlkp. dla 16850g.

Pokój kuchnia, Gliwiczach zamieniam na takie samo w Poznaniu, ewtl. przeprowadzę remont. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16887g.

2 pokoje używaniem kuchni, 4-letnie, zamieniam na tak samo lub większe, Dzielnica 6-letnia. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16891g.

Wolne lokale

Oddam 2 pokoje kuchnią 4-letnią, Puszczykówny Oferty Głos Wlkp. dla 16892g.

2 pokoje kuchnią, 4-letnią, korytarzem, do wyremontowania, wiadomości: Poznań, Ma. tejski 53. m. 31. 16900g

Wolne lokale

Inżynier samotny, na stanowisku, poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 16800g.

Ciepłego pokoju, śródmieście, szukała pracująca i studentka. Oferty: Poznań, Czerwonej Armii 75, pokój 13b. 16858g

Umeblowanego — pustego pokoju poszukuje magistr prawa — Oferty Głos Wielkopolski dla 16857g.

Handlowe

Kawa — Palarnia, Poznań — Szewska 7 — upalamy, mieliśmy każdą ilość. 16491g

Fotografia legitymacyjna na poczekaniu oraz prace artystyczne wykonuje: Foto — Wak, Poznań, Botaniczna 6. tramwaj końcowy 2. 8. 10. 16191g

W dniu 28 listopada 1951 r. zmarł w Nowym Sączu i tam został pochowany

dr inż. Mieczysław Sowiński

b. docent Uniwersytetu i b. kierownik Zespołu Naukowego Instytutu Ekonomiki Rolnej

Zmarły był długoletnim pracownikiem w dziedzinie zagadnień ekono- miczno-rolnych i jednym z pionierów mechanizacji rolnictwa.

W Zmarłym straciliśmy niezmiernie miłego pracownika i dobrego kolego.

Dyrekcja Instytutu Ekonomiki Rolnej

I Rada Miejsowa Zw. Zawodowego przy I. E. R.

K2318

Zarządzeniem M. P. C. z dnia 1. III. 1951 r. dotychczasowa Centrala Złomu Zbiornica Nr 8 w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 38, z dniem ogłoszenia zmienia nazwę na:

Rejonowa Zbiornica Złomu Poznań

z siedzibą jak wyżej.

W sprawie skarg i zażaleń Dyrekcja przyjmuje zainteresowanych w każdy poniedziałek od godz. 9—11 i od 15—17. K2321

Samotny pracujący poszukuje ładnego pokoju śródmieście. Oferty Głos Wlkp. dla 16876g.

Samotna, kulturalna, szuka pokoju zaraz. Oferty Głos Wielkopolski dla 16854g.

Pokoju umeblowanego lub pu- stego poszukuje młode małżeństwo. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16864g.

Zęby

Znalezcie zgubioną obrączkę w dniu 4 bm. proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szafrańska, Poznań, ul. Dąbrowskiego 66. m. 10. 16880g

Zgubiono parasolkę bez rączki. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Długa 5. m. 8. 16923g

Zgubiono instrument w futera- le (rozek angielski). Uczeń wo- go znalazł proszę o zwrot do Państwowej Filharmonii, Poznań, Lampego 8. 16920g

z Dalców

Gertrudy Wuicowej

zostanie odprawiona msza św. w sobotę, 8. bm., o godz. 8 w kole- giale farnym, o czym zawiadamiają

dzieci i wnuki. 16877g

W dniu 28 listopada 1951 r. zmarł w Nowym Sączu i tam został pochowany

dr inż. Mieczysław Sowiński

b. docent Uniwersytetu i b. kierownik Zespołu Naukowego Instytutu Ekonomiki Rolnej

Zmarły był długoletnim pracownikiem w dziedzinie zagadnień ekono- miczno-rolnych i jednym z pionierów mechanizacji rolnictwa.

W Zmarłym straciliśmy niezmiernie miłego pracownika i dobrego kolego.

Dyrekcja Instytutu Ekonomiki Rolnej

I Rada Miejsowa Zw. Zawodowego przy I. E. R.

K2318

OSTROWSCY racjonalizatorzy

W Fabryce Maszyn Młynskich w Ostrowie istnieje klub racjonalizatorów, który może się poszczycić znacznymi osiągnięciami.

Sprzężo do wózków „Saladina” pomysłu Edwarda Grabickiego oraz imadło obrotowe — wynalazek Walentego Klimasa pozwoliły na przyspieszenie produkcji i obniżenie kosztów własnych. Usprawnienie Józefa Szpitalniaka, który m. in. wynalazł przyrząd do produkcji obręczy do koszyków dały państwu wieloletnie oszczędności. Dużym udogodnieniem w pracy był pomysł Bolesława Niziołka, który wykonał ręczną matrycę do gładzenia blach wzmacniających śmigła inkubatorów.

Wszystkie te usprawnienia znacznie podniosły wydajność i obniżyły koszty własne produkcji.

Mateusz Perkowski
korespondent „Głosu”

dlaczego

...w Gospodzie PSS nr 2 w Kole podaje się brudne nakrycia? Na zwrócenie uwagi obsługa nie reaguje.

...przy ul. Kolejowej w Kole na przestrzeni 1 km palą się tylko 4 lampy elektryczne? Powracając z dworca kolejowego grozi wpadnięcie do rowów odpływowych.

...na ul. Mickiewicza i Św. Ducha oraz na Rynku w Pniewach są dziury, w których w czasie deszczu tworzą się niemożliwe bajora?

...świećlica w PGR w Parzęczewie (pow. Kościan) świeci pustkami?

...zegary na pocztę i liceum w Trzcińcu nie są wieczorem oświetlone?

...na gmachu Państwowego Technikum Ekonomicznego w Krotoszynie widnieje napis: „Kształcenie w Liceum Drogistowskim” — mimo, że liceum to już dawno nie istnieje?

...w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów przy ul. gen. Świerczewskiego w Krotoszynie są tylko dwa taborety? Klienci czekający na swą kolejkę muszą stać.

...jedno ze stoisk przy ul. Kościuszki w Chodzieży, flustrujących plan 6-letni, nie jest wieczorem oświetlone?

...tylko wtajemniczeni wiedzą kiedy i w jakim sklepie sprzedawane będą śledzie w Chodzieży?

Z wystaw poznańskich

Obóz Reform i Oświecenia

O to nazwa najnowszej wystawy, jaką staraniem Wydziału Kultury przy Prezydium WRN, otwarto w ostatnią sobotę, w obecności przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz władz miejscowych, w hallu Collegium Maius UP przy ul. Fredry 10.

Wystawa, w bardzo ciekawych dokumentach, celnie dobranych sztychach i objaśnieniach przedstawia pracę naszego Obozu Reform i Oświecenia. Obóz ten — jak wiadomo — skupiał w XVIII wieku wszystkich postępowych działaczy, naukowców i twórców. Jego dziełem było konstytucja 3-majowa, która według słów Marksa i Engelsa stanowiła „pierwszą próbę reformy”. Polacy — pisze Marks i Engels — zrozumieli, że niepodległość nie da się oddzielić od obalenia arystokracji od reform agrarnych wewnątrz kraju.

Podkreślając wielkie zasługi Obozu — Reform i Oświecenia — powiedział Prezydent Bierut: „My podjęliśmy hasło upowszechniania oświaty i kultury mas ludowych, zapoczątkowane przez twórców Konstytucji 3-majowej i urzeczywistniliśmy to hasło w skali bez porównania szerszej”.

Rzeczpospolita, przed pierwszym rozbiorem w 1772 roku przedstawiała obraz całkowitego upadku. Walka klasowa między nieliczną warstwą szlachecką, a masą pańszczyźnianych chłopów jest centralnym antagonizmem społecznym XVIII wieku i wpływa decydująco na dalszy rozwój ustroju państwa. Na wzrost wyzysku chłopów odpowiadają powstania i buntami, a w Obozie Reform i Oświecenia sprawa chłopstwa znajduje gorących obrońców w Staszicu i Kołłątaju.

W XVIII wieku rodzi się też u nas burżuazja, na której wzrost wpływa decydująco poddanie gospodarcze miast. Wypadki nad Sekwaną od zewnątrz, a działalność „Kuznicy Kołłątajowskiej”

Tam, gdzie toczy się nieustająca walka o zdrowie dziecka

Z wizytą w poznańskim Szpitalu Dziecięcym

Choroba zawsze jest niebezpieczeństwem i zawsze budzi ludzkie współczucie. Gdy ciężko zachoruje ktoś nam bliski, czujemy jak wkłada się w serce niepokój. Dni i godziny mają wówczas gorzki smak troski. Troska ta staje się nieznosnym wręcz ciężarem, gdy choroba nagle napadnie nasze dziecko, nieporadnego człowieka, z którym jeszcze się nawet dobrze, a czasem wcale, porozumieć nie można.

W krainie dziecięcej cierpienia

O tym wszystkim myślę, przechodząc salami Miejskiego Szpitala Dziecięcego, wznoszącego się przy ulicy św. Józefa w Poznaniu. Jestem w krainie cierpienia dziecięcego. Mówią mi o tym oczy dzieci, gorączkową wymową cierpienia. Lecz w oczach dziecięcych nie ma przestrochu na widok lekarza czy siostry. Dzieci nie boją się biał-

cyficznych, odrębnym. Nie można go porównywać ze szpitalem dla dorosłych, tak samo jak nie można dojrzałego człowieka porównywać z dzieckiem.

Stwierdzić też trzeba od razu, a stwierdzenie to nie jest jedynie czczym uspokojeniem, że ilość śmiertelnych wypadków w naszym Dziecięcym Szpitalu nie przekroczyła nigdy ustalonych, ściśle obserwowanych i notowanych norm w skali europejskiej.

Nie wszyscy wiedzą, że normy te w skali europejskiej wyrażają się w szpitalach dziecięcych stosunkowo wysoką cyfrą 14‰.

Wiadomo, że 40% wszystkich wypadków śmiertelnych w naszym Szpitalu Dziecięcym przypada na pierwsze 48 godzin po przywiezieniu chorego pacjenta. O czym to świadczy? Przede wszystkim o niedbałości rodziców, którzy decydują się często na szpital dla swych dzieci, gdy jest już za późno!



ków fundacji im. Garczyńskiego, przy ulicy Nowowiejskiego nr 10. 180 łóżek, komfortowe warunki, nieskazitelna czystość i dużo powietrza — wszystko to zapewni małym pacjentom szybki powrót do zdrowia!

Pomyślano o wszystkim

Oprócz przychodni specjalistycznej i 5 poradni szpital dysponuje 10 oddziałami: błonniczym, płonniczym, gruźliczym, obserwacyjnym, laryngologicznym, operacyjnym, chirurgicznym, wewnętrznym, niemowlęcym i ocznym. Szpital posiada ponadto własne pralnie, kuchnię i warsztaty, własne laboratorium, aptekę, żłobek i budynki mieszkalne dla pracowników.

A trzeba pamiętać, że wszystko to stworzono i niemal podwójno dopiero po wojnie, w okresie 5 lat!

Poznański Szpital Dziecięcy — to już nie wyłącznie kraina bólei i łez. To wielkie Królestwo Dziecka, gdzie ono, tylko ono jest głównym bohaterem, centralnym ośrodkiem zainteresowania, to miejsce jego powrotu do zdrowego życia.

Sk.

NAGRODY — dla zespołów GS

Centrala Rolnicza Spółdzielni przyznała ostatnio nagrody pieniężne i premie wyróżnionym w współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planu skupu zboża zespołom pracowników GS okręgu poznańskiego.

Nagrodę otrzymał zespół Gmina, Szamotuły, II nagrodę GS Podzamcze i III — GS Golina, pow. Jarocin. Zespołom tym wręczono również dyplomy uznania.

Ponadto nagrody pieniężne otrzymał w każdym powiecie produkujący zespół GS.

We współzawodnictwie wzięło udział na 353 punkty skupu zboża 311 zespołów. Ogółem przyznano nagród na sumę 8.400 zł. (Rk)

Kochany „Głosie”

Mam zmartwienie i dlatego piszę do Ciebie, żebyś mnie i wielu innym dzieciom pomógł. Od dawna już cieszę się, że będę miała choinkę. W sklepach są już bombki, tak ładne i świecące. Prosiłam więc mamusię, aby kupiła 5 bombek, bo już 3 mam a 2 mi wystarczy. Poszła więc mamusia do PDT, ale nie miała tam pieniędzy, bo w PDT sprzedają tylko pudełko, w którym jest 12 sztuk i kosztuje ono 23 lub 27 zł.

Po co mi tyle bombek, kiedy jestem małą i będę miała też małą choinkę, a moja mamusia nie ma na to dużo pieniędzy.

Poproszę więc „Głosie”, aby „odpowiednie czynności” zmieniły swoją decyzję. (1670)

M. K.

najmłodsza Czytelniczka „Głosu”

W RSP Artykułów Gospodarstwa Domowego należy zmienić asortyment produkcji

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Artykułów Gospodarstwa Domowego powstała w październiku 1949 roku. Członkowie, w liczbie 12, wielkim nakładem pracy, systemem gospodarczym doprowadzili do uruchomienia pierwszego warsztatu przy ulicy Chodzieżskiej.

O dalszych trudnościach spółdzielni może świadczyć fakt, że do dziś dnia z członków założycieli pozostało tylko 4 (m. in. obecny kierownik M. Rakowski — szlifierz z zawodu), którzy walczą o coraz to lepszy rozwój placówki.

W roku 1950 pracowano wyłącznie systemem nakładczym, z materiałów powierzonych przez Związek Spółdzielni Rzemieślniczych.

Obecnie spółdzielnia zatrudnia 48 pracowników, w tym 45 produkcyjnych, co jest dużym osiągnięciem organizacyjnym, oraz dysponuje trzema warsztatami.

Warsztaty przy ulicy Fortecznej 21 produkują wyłącznie guziki galalitowe. Przy ulicy Wronieckiej 24 produkuje się łóżeczka dziecięce z drzewa, foteleżaki, koniki na biegunach, hulajnogi metalowe z rur i manekiny krawieckie. Warsztaty przy ulicy Dzierżyńskiego 7 nastawione są w głównej mierze na produkcję wózków dziecięcych (do 2 tys. sztuk rocznie). Poza tym wyrabia się tam kapsle do butelek, miseczki metalowe do wulkanizacji, blaszki do butów i druciane automaty do zamykania butelek.

W przeważającej części produkcja oparta jest na wykorzystaniu odpadów.

Trudności personelu rozwiązuje się na drodze samodzielnego szkolenia kadr, co daje doskonałe wyniki. Świadczyć może o tym chociażby to, że przeciętny zarobek pracownika wynosi 650 zł, a nierzadko przekracza 1000 zł.

Do najlepszych pracowników spółdzielni należą stolarze Wł. Kulek i Br. Sobierajski oraz ślusarz, obecnie brygadier E. Szyński. Dużo zawdzięcza spółdzielnia racjonalizatorom T. Kubakowi i Z. Głogowskiemu.

Spacerkiem

po KOZIOPOLU

Mieszkańcy wiosk Koziopole w pow. obornickim, a szczególnie młodzież, chciałyby wolne chwile po pracy i po nauce spędzić w sposób miły i pożyteczny. Nic prostszego — ktoś odpowie, jak pójść do świetlicy.

A o toż właśnie. Jest w Koziopolu wprawdzie piękny Dom Ludowy i w nim sala przeznaczona na świetlicę. Niestety, oprócz sali i paru tzw. gler towarzyskich — nie ma w tej świetlicy nic więcej, ani książek, ani gazet, ani radia.

Może by więc GRN albo ZMP zainteresowali się bliżej świetlicą w Koziopolu i wnieśli w nią trochę życia.

Równocześnie apelujemy do Filmu Polskiego, aby przypomniał sobie o Koziopolu i od czasu do czasu zawitał tam z kinem obwodowym. Do najbliższego kina stałego jest 7 km, a Koziopole ma odpowiednie warunki przede wszystkim sale no i mieszkańców, którzy bardzo pragną rozrywki. (mm)

(2678)

którzy swoimi usprawnieniami przyczynili się do obniżki kosztów własnych produkcji.

Plany produkcyjne w dniu 22 listopada przedstawiały się następująco: w branży drzewnej 101,1 proc., w branży metalowej 98,7 proc.

Jak więc widzimy, spółdzielnia ma poważne osiągnięcia. Jest jednak pewne ale. Otóż, jak wskazuje sama nazwa: Spółdzielnia Artykułów Gospodarstwa Domowego, biorąc pod uwagę asortyment produkcji, w którym niewiele jest artykułów dotyczących ściśle gospodarstwa domowego — spółdzielnia szła dotychczas po linii, pewnej łatwizny. Stan ten widnieć koniecznie ulec zmianie.

W planach na rok 1952 uwzględniono uruchomienie punktu usługowego drobnych reparacji (lutowanie garnków, naprawa światła, kurków itp.) oraz punktu produkcyjnego artykułów ściśle związanych z gospodarstwem domowym.

W przyszłym roku oczekujemy więc od spółdzielni produkcji artykułów takich, jak: stolnice, deseczki, wałki do ciasta, kopyśki, mątełki, tarki do grania, siłka, trzepaczki do brzości, łopaty do węgla, pogrzebacze itp.

(raw)

6 KRONIKA GRUDZIEŃ

CZWARTEK
Mikołaja, Emiliana

Stofce w.: 7.40
zach.: 15.40
Księżyc w.: 12.35
zach.: —

Zachmurzenie duże z opadami w południowo-wschodniej Polsce i przejściowymi przejaśnieniami na półn. zachodzie kraju. Temperatura maksymalna od + 6 st. C. do + 9 st. C. Wiatry umiarkowane lub dość silne z kierunków południowo-zachodnich.

Dziur pełnia: Szpital Miejski nr 2 (chirurgia) ul. S. Engla, Szpital Miejski nr 2 (intern.) ul. Garbary.

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelesińskiej. — Centrala tel. 62-70 i 64-75; dział miejski tel. 79-88; dział depesz tel. 64-75; nocny (drukarnia) tel. 64-72.

PRENUMERATY przyjmują: PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantata nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenu. zleconej: — miesięcznie z 4.05; kwartalnie z 12.15; półrocznie z 24.30. Tel. prenu. 52-931. Tel. komisu nr 62-59. Konto PKO V-6714.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220.110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzynska 39. K-2-14388

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

Teatry

OPERA — g. 19 „Tosca”

POLSKI — g. 19 „Mizantrop”

NOWY — g. 19.30 „Głupi Jakub”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Wodewil Warszawski”

MŁODEGO WIDZA — „Ośmiem lalek i jeden miś”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Zwarłowane lotnisko” (od lat 7)

BALTYK — g. 16, 18 i 20 „Poddany” (I. 14)

MUZA — g. 16, 18 i 20 „Gdzieś w Europie”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”

WARTA — aktualności g. 11 i 12; młodzieżowo

we g. 14 i 16 „Poszukiwacze złota”; g. 18 i 20 „Albeniz” (od lat 16)

KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 19 „Wilcze dółki”

PIAST — g. 19 „Orzeł Kaukazu”

FOTOPLASTIKON — g. 10 — 22 „Paryż w początkach XX wieku”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE — „Muzea stolicy

Związku Radzieckiego” (g. 10-15)

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych” (g. 10-16)

CBWA ul. Marcinkowskiego 28 — Wystawa prac malarzów i rysowników A. Lemczy pt. „Bulgaria w kraj. obrazie” (g. 10-18)

ŚWIETLICA ART. — „PLASTYKÓW ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa akwarel art.-mal. Stefana Pajackowskiego” (g. 10-18)

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 17.15, 18.50, (P-n) 21.33.30

Koncerty:

5.10 — poranny, 6.50 — muzyka ludowa, 7.20 — rozrywki, 14.15

— dla wszystkich, 16.20 (P-n) — piosenki radiotele, 16.50 (P-n) — sławni śpiewacy, 17.15 — rosyjskie pieśni ludowe, 17.30 — dla każdego coś miłego, 19.05 (P-n) — nasze chóry śpiewają, 20.40 — muzyka taneczna, 21.35 — Festiwal Muzyki Polskiej, 22.50 — muzyka kameralna.

Audycje inne:

6.15 (P-n) — „Sprawa jest prosta”, 6.18 (P-n) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 13.30 i 13.35 — szkolna, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wschodnia Radiowa, 16.35 (P-n) — z naszej przeszłości kulturalnej, 17.05 — odpowiedź fali 49, 18.30 — Wschodnia Radiowa, 19.20 (P-n) — z życia partii, 19.30 — muzyka i aktualności.